

20 lat i po grobie - tyle naprawdę trwa
w Polsce tak zwany wieczny odpoczynek **str. 2**



FOT. POLSKA PRESS

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
4.11.2025

Nr 256 (16849)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KULTURA FESTIWAL SKYWAY 2026. RACZEJ GO NIE ZOBACZYMY

To może być już koniec święta światła

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Co z festiwalem Skyway? Czy będzie w Toruniu organizowany - zgodnie z zapowiedzią - w roku 2026? Nie będzie, chociaż oficjalnego potwierdzenia tej decyzji jeszcze nie ma.

Koncepcja festiwalu Skyway, podczas którego w przestrzeni miasta prezentowane są świetlne instalacje, pojawiła się przy okazji starań Torunia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Miasto go nie zdobyło, ale organizowane od 2009 roku wydarzenie przetrwało przez lata. Po raz ostatni jego odsłona, piętnasta, odbyła się w sierpniu 2024 roku.

Niedługo potem prezydent Torunia Paweł Gulewski (wydarzenie do roku 2023 było organizowane przez poprzedniego prezydenta Michała Zaleskiego), zarządził dwuletnią przerwę. Zapowiedział też, że funkcjonujący w ostatnich latach jako Międzynarodowy Festiwal Światła „Bella Skyway Festival” będzie odbywał się w cyklu dwuletnim.

Przygotowania do kolejnych odsłon wydarzenia rozpoczynały się zawsze jesienią poprzedniego roku. Jak ustaliliśmy, te do Skyway 2026 dotąd nie ruszyły.

- Czy szesnasta odsłona festiwalu Skyway w roku 2026 odbędzie się? Odpowiemy sobie ostatecznie na to pytanie w ciągu najbliższych tygodni. Chcemy kończyć lato w Toruniu albo

zmienioną formułą Skyway, albo nowym projektem, który chcielibyśmy zrealizować w tym samym czasie, gdy organizowany był ten festiwal - odpowiada prezydent Paweł Gulewski.

Z nieoficjalnych informacji wynika jednak, że w grę chodzi drugi wariant z wypowiedzi prezydenta Gulewskiego. Organizowane więc ma być nowe wydarzenie i historia festiwalu Skyway zakończy się na roku 2024.

Wcześniej padły stwierdzenia, że miasto powinno rozwijać Festiwal Muzyczny NADA. Ostatnia odsłona tego wydarzenia zorganizowana została na terenie Centrum Targowego „Park” przy Szosie Bydgoskiej. Wrażenie zrobiła lista wykonawców i duża frekwencja podczas koncertów. ©

Więcej na str. 4



Instalacja „Renaissance Palace” na ul. Szerokiej zaprezentowana w 2017 roku podczas „Bella Skyway”

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Od listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania e-faktur **str. 10-11**

STREFA
BIZNESU

W cukierkach zbieranych w Toruniu w czasie Halloween miały być igły str. 4

Recydywista wsiadł do pociągu do Warszawy, aby zabić w stolicy str. 3

„Małpki” też mają być objęte systemem kaucyjnym str. 6

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Na chodniku przy ulicy Grudziądzkiej było niebezpiecznie, ale przyjechało MPO str. 5

- Czy ktoś pamięta kurs na Wrzosey? - pyta Czytelniczka

Torunianka stara się o odszkodowanie za obrażenie, którego doznała - jak twierdzi - podczas podróży autobusem MZK. Na razie bez efektu, chociaż przeprowadziła imponujące „śledztwo” str. 5

Ceny prądu w Polsce są jednymi z najszybciej rosnących w krajach Unii Europejskiej str. 6

Szymon Hołownia nie stawiał się na przesłuchanie w warszawskiej prokuraturze str. 8

Jutro w „Nowościach” Strona zdrowia

● Pierwsze objawy raka jądra?
Wykryjesz je dzięki prostemu
badaniu, które możesz
przeprowadzić samodzielnie

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Oszuści podszywają się pod ARiMR!

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

**Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ostrzega przed aktywnością
oszustów internetowych.
Rolnicy dostają podejrzane
SMS-y i e-maile.**

- W ostatnim czasie obserwuje się wzmożoną aktywność akcji phishingowych - ostrzega Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. - Zgłaszają się do nas rolnicy, którzy otrzymują podejrzane sms-y i e-maile. Oszuści wykorzystują wzmożony okres kontroli administracyjnych i realizacji wypłat zaliczek. Podszywają się pod pracowników Agencji. W treści wiadomości, pod pretekstem uzupełnienia danych czy dokonania poprawek, przesyłają prośby o podanie loginu i hasła do systemów teleinformatycznych Agencji.

ARiMR nie wysyła linków i próśb o dane

ARiMR podkreśla, że nigdy nie wysyła SMS-ów lub e-maili z prośbami o podanie danych logowania ani nie załącza linków przekierowujących do zewnętrznych stron internetowych np. do serwisów bankowych.

- W prawdziwej wiadomości od Agencji rolnik otrzyma jedynie informację o potrzebie zalogowania się do systemu ARiMR, żeby zapoznać się ze szczegółami sprawy - podkreśla ARiMR.

Agencja informuje, że zdarzają się nawet przypadki podszywania się pod wykonawców kontroli na miejscu. Inspekcje terenowe wykonują pracownicy ARiMR i zewnętrzni wykonawcy wydane przez Agencję. - Koniecznym może być pozyskanie od rolników dokumentów dotyczących realizacji np. ekoschematów zadeklarowanych we wniosku o płatności bezpośrednie. Wobec po-

wyższego, zarówno pracownicy ARiMR, jak i pracownicy firm wykonawczych, mogą kontaktować się z rolnikami (osobiście, telefonicznie bądź drogą mailową) w celu pozyskania dokumentacji do weryfikacji podjętych przez Państwa zobowiązań - informuje Agencja.

Można sprawdzić firmy kontrolujące dla ARiMR

Ale wykonawcy kontroli na miejscu też nie wysyłają SMS-ów z linkami.

- W treści wiadomości wskazują jedynie dane kontaktowe, na które można przesłać dokumenty potwierdzające realizację zobowiązań wynikających z ubieganiem się o daną płatność - podaje ARiMR.

Istotne jest, aby nigdy nie korzystać z przekierowań zamieszczonych w treści emaila lub SMS-a, a numer telefonu bądź adres e-mail wpisywać samemu.

- Oszuści potrafią bowiem zamaskować te dane, które po kliknięciu kierują pod zupełnie inny adres, niż ten widoczny w wiadomości. Gdy autentyczność otrzymanego komunikatu budzi wątpliwość, warto sprawdzić informację o potencjalnym wykonawcy kontroli - podpowiada Agencja.

W Kujawsko-Pomorskiem umowę z ARiMR mają podpisane dwie firmy:

● MK Projekt Sp. z o.o., ul. Żelazna 9/38, 15-297 Białystok, nr tel.: 661 825 201, e-mail: arimr@infoprojekt.com.pl
● Maciej Golda EUROMAP, ul. Leśna 7, 49-353 Ziębice, nr tel.: 696 469 174, e-mail: maciej.golda@euromap.pl

- Pracownicy firm wykonawczych mają imienne upoważnienia wydane przez ARiMR i są zobowiązani okazać je kontrolowanemu na jego prośbę, również w postaci skanu w przypadku komunikacji drogą mailową - uzupełnia Agencja. ©©

20 lat i po grobie - tyle naprawdę trwa wieczny odpoczynek w Polsce

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Wbrew powszechnym oczekiwaniom, „wieczny odpoczynek” w Polsce jest ściśle ograniczony czasowo. Zwykły grób ziemny ma zagwarantowaną nienaruszalność prawną zaledwie 20 lat.

Po tym czasie, jeśli nikt z bliskich nie wniesie opłaty prolongacyjnej, grób może zostać zajęty przez kolejnego zmarłego i ulec likwidacji. Liczba 20 nie jest przypadkowa. Ustawodawca odwołał się do wiedzy sanitarnej: w naszym klimacie około 20 lat uznaje się za czas potrzebny do pełnej mineralizacji szczątków. Przepis odnosi się do technicznego minimum, choć w uzasadnieniu mówi się o ochronie godności zmarłego. W praktyce chodzi jednak przede wszystkim o to, aby umożliwić racjonalne gospodarowanie przestrzenią na cmentarzach.

Dziedzictwo Bismarcka i ustawa z 1959 roku

Korzenie polskich przepisów sięgają XIX-wiecznych Prus. To tam ukształtowała się idea Ruhefrist - minimalnego okresu „ciszy” w grobie, po którym miejsce można ponownie wykorzystać. Niemiecka idea prawna przeniknęła do polskiego prawodawstwa.

Po odzyskaniu niepodległości II RP próbowała porządkować sferę chowania zmarłych, a z koncepcji tamtego czasu ko-



FOT. MALGORZATA GENCA

Kupujemy jedynie prawo do korzystania i decydowania o pochówkach w danym miejscu. Wbrew obiegowemu przekonaniu nie „posiadamy” grobu jak działki budowlanej

rzysta ustawa z 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych, która z niewielkimi zmianami obowiązuje do dziś. Wpisano do niej 20-letni zakaz ponownego użycia grobu i przewidziano mechanizm „blokady” (prolongaty) na kolejne dwie dekady po zgłoszeniu sprzeciwu wobec likwidacji i uiszczeniu opłaty w wysokości jak za pochówek. Administratorzy cmentarzy i firmy pogrzebowe postulują całościową reformę prawa.

Wbrew obiegowemu przekonaniu w Polsce nie „posiadamy” grobu jak działki budowlanej. Kupujemy jedynie prawo do korzystania i decydowania o po-

**W polskim prawie
na nienaruszalność
zwykłego grobu
ziemnego można
liczyć zaledwie
przez 20 lat.**

chówkach w danym miejscu, połączone z ochroną dóbr osobistych bliskich w postaci kultu pamięci zmarłego.

Choć ustawa określa kolejność osób uprawnionych do pochowania (przede wszystkim najbliższych krewnych), sądy coraz większą wagę przywiązują do woli zmarłego. Gdy dochodzi do konfliktów rodzinnych o to, kto i w jakiej formie może spocząć w grobie rodzinnym, rozstrzyga sąd - zwykle ważąc racje fundatora, krewnych i zapisanych życzeń.

Grobowiec i urna: Różne kalendarze „wieczności”

Reguła dwudziestoletnia dotyczy jednak wyłącznie grobów ziemnych.

W przypadku grobowców (murowanych) wieczność zyskuje inny wymiar - mogą być otwierane zgodnie z zasadami sanitarnymi i umową z zarządcą, bez cyklicznych „prolongat” co

20 lat. Również urny są wyłączone spod twardego 20-letniego zakazu. Jeśli spoczywają w kolumbarium, czas korzystania z niszy wyznacza regulamin cmentarza (nawet 99 lat).

Ważne: gdy urna jest złożona w grobie ziemnym bądź murowanym - stosuje się zasady właściwe dla tego typu miejsca.

Osobno pozostają groby historyczne oraz te o szczególnej wartości artystycznej, które cieszą się ochroną bez względu na upływ lat (często podlegają opiece konserwatorskiej).

Polska nie jest jedynym miejscem, w którym urzędowo zagwarantowany spoczynek jest stosunkowo krótki. W Niemczech Ruhefrist oznacza najczęściej między 20 do 30 lat. We Francji funkcjonują gminne koncesje na 30 lub 50 lat, a w Anglii i Walii prawo do pochówku jest przyznawane na 50-100 lat.

Coraz częściej Polacy szukają form, które nie przywiązują pamięci do konkretnej „działki”: pola pamięci - wydzielone obszary do rozsypywania prochów, gdzie nie powstaje indywidualny grób, kolumbaria - ze z góry określonym i często dłuższym czasem użytkowania niszy, cmentarze naturalne (tzw. Lasy Pamięci) - gdzie urny składa się przy drzewach.

Warto pamiętać, że w Polsce obowiązuje przymus cmentarny: rozsypywanie prochów poza cmentarzem i domowe przechowywanie urny co do zasady jest niedozwolone. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

12°C
5°C



Imieniny obchodzą

dziś:
**Karol, Olgierd,
Dżesika,**
jutro:
**Blandyna
i Sławomir.**

Świąteczny weekend na drogach naszego regionu

Dariusz Nawrocki
dariusz.nawrocki@polskapress.pl

**Zakończyły się policyjne
działania związane z okresem
„Wszystkich Świętych 2025”.
Przez kilka dni funkcjonariusze
dbali o bezpieczeństwo
osób odwiedzających groby
bliskich.**

Okres Wszystkich Świętych to coroczny sprawdzian dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wzmożony ruch w rejonie nekropolii wymaga odpowiedniej organizacji

i współpracy wielu jednostek. Policjanci, żołnierze Żandarmerii Wojskowej, strażnicy miejscy i funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego wspólnie dbali o płynność ruchu oraz bezpieczeństwo pieszych i kierowców. W wielu miejscach funkcjonariusze ręcznie kierowali ruchem, aby zapobiec korkom i kolizjom.

Jak co roku, mundurowi zwracali szczególną uwagę na zachowanie uczestników ruchu drogowego. Kierowcy w dużej mierze wykazywali się cierpliwością i kulturą jazdy, dzięki

czemu przejazd w rejonach cmentarzy przebiegał sprawnie, mimo dużego natężenia ruchu.

Tegoroczne działania policyjne w województwie kujawsko-pomorskim zakończyły się stosunkowo bezpiecznie. W trakcie weekendu (31 października - 2 listopada) doszło do 10 wypadków drogowych, w których 18 osób odniosło obrażenia. Co istotne, nie odnotowano żadnego wypadku śmiertelnego. Dla porównania, w analogicznym okresie roku 2024 na kujawsko-pomorskich

drogach wydarzyło się 5 wypadków - również bez ofiar śmiertelnych, ale rannych zostało wówczas 7 osób.

Niestety funkcjonariusze, pomimo wielokrotnych apeli o trzeźwość, zatrzymali do kontroli aż 51 osób, które zdecydowały się wsiąść za kierownicę wcześniej spożywając alkoholu. W ubiegłym roku takich kierujących ujawniono 60 - relacjonuje kom. Remigiusz Rakowski, specjalista Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej Wydziału Ruchu Drogowego w Bydgoszczy. ©©

Recydywista pojechał do stolicy, aby zabić

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Lubomir L. ruszył do stolicy wymierzać sprawiedliwość. Kilka miesięcy wcześniej skończył odsiadywać wyrok za zabójstwo. Teraz sąd w Toruniu skazał go za przygotowywanie kolejnego.

Porażka polskiego systemu resocjalizacji - tak mówi się o przypadkach podobnych do sprawy Lubomira L. Ten 45-letni obecnie mężczyzna na koncie ma nie tylko dziesięcioletni wyrok za zabójstwo własnej ciotki i uśmiercenie krowy, ale i debiutancki wyrok za rozbój i pobicie.

W marcu ub.r mogło dojść do kolejnej tragedii. Udało się jej zapobiec dzięki przytomności toruńskich policjantów i sprawnemu działaniu ich kolegów z Komendy Stołecznej Policji. Wtedy Lubomir L. został zatrzymany na dworcu Warszawa Gdańska. Wyposażony w miecz, nóż i benzynę chciał sam wymierzyć sprawiedliwość - zabić mężczyznę, który rzekomo miał krzywdzić jego znajomą z ośrodka „Mateusz” w Toruniu.

Sąd Okręgowy w Toruniu zakończył właśnie proces w tej sprawie. Wyrok ogłosił pod koniec października. Lubomira L. uznał za winnego przygotowywania zabójstwa i skazał na 5 lat bezwzględnego więzienia. I już wiadomo, że będą apelacje. Prokuratura bowiem żądała dla niego 12 lat „odsiadki”, a obrońca - adwokat Marta Sztachelska - uniewinnienia.

Mściciel z mieczem i benzyną

Lubomir L. pochodzi z Lubartowa (woj. lubelskie) i z tym regionem najbardziej był związany. Gdy jednak w październiku 2023 roku skończył odbywać karę więzienia za zabójstwo ciotki, na Lubelszczyznę nie wrócił. Trafił do Torunia.

Skąd Toruń na życiowej ścieżce tego recydywisty? Tutaj działał ośrodek readaptacyjny i resocjalizacyjny „Mateusz” - miejsce wyjątkowe w kraju. Prowadzony przez stowarzyszenie ośrodek, niósł pomoc byłym więźniom i osobom uzależnionym - mężczyznom i kobietom. Założył go Waldemar „Tato” Dąbrowski - człowiek instytucja, który sam



Recydywista Lubomir L. odsiedział 10 lat więzienia za zabicie własnej ciotki i jej krowy

przez pół życia zmagał się z nałogami. Potem postanowił pomagać tym wyrzuconym na margines życia, od których odwraca się społeczeństwo.

Lubomir L. nie poznał już samego „Taty”. Ten zmarł rok wcześniej. Ośrodek działał jednak nadal. To tutaj, jak przekazywała nam toruńska prokuratura, recydywista poznał pewną kobietę. Nie była pensjonariuszką „Mateusza”, tylko

pojawiała się tu w odwiedzinach. - Opowiedziała Lubomirowi L. o krzywdzie, którą wyrządził jej mężczyzna z Warszawy. Lubomir L. postanowił wymierzyć sprawiedliwość na własną rękę. To był motyw, który nim kierował - relacjonował prokurator Marcin Licznarski z Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Przywracanie sprawiedliwości w wykonaniu Lubomira

L. miało oznaczać „rozwiązanie ostateczne”. We wtorek, 12 marca 2024, po południu toruńscy policjanci dowiedzieli się, że recydywista planuje zabójstwo. Błyskawicznie nawiązali współpracę z Komendą Stołeczną Policji. W Warszawie Lubomir zatrzymany został wraz z mieczem przypominającym samurajską broń, nożem i koktajlami z benzyną. Najpierw chciał zabić, a potem wywołać pożar, czy odwrotnie? Tego nie wiadomo.

Zbrodnia koło Kraśnika

Po zatrzymaniu w stolicy Lubomir usłyszał zarzuty przygotowywania zabójstwa i trafił do aresztu. - Powagi całej sytuacji dodawał fakt, że mężczyzna pod koniec ubiegłego roku opuścił więzienne mury, po odbyciu wieloletniej kary pozbawienia wolności za zabójstwo - podkreślała wtedy aspirant Dominika Bocian z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Wyrok, jak wspomnieliśmy, mężczyzna usłyszał za zabicie własnej ciotki i jej krowy. Do tej zbrodni doszło w styczniu 2012 roku w Łychowie Szlacheckim

niedaleko Kraśnika (Lubelszczyzna). To tutaj mieszkała 88-letnia pani Czesława, ciotka Lubomira.

Staruszka żyła samotnie i skromnie. W pracach w małym gospodarstwie pomagali jej sąsiedzi. Czasami wpadał tutaj Lubomir. Miałą jedną krowę. I to zwierzę właśnie doprowadzało mężczyznę do białej gorączki. Dlaczego? Bo kopała, a poza tym ryczała, co przeszkadzało mu spać - przyznał w śledztwie.

Ten mord w Łychowie porażał brutalnością. Jak ustalono, oprawca najpierw poszedł do obory i zabił krowę. Jak? Wystarczyły dwa silne ciosy nożem w żuchwę. Potem ciosy nożem przyjęła staruszka, który pojawiła się w oborze najprawdopodobniej słysząc, co się dzieje. Z krwawiącą raną szyi Czesława D. stanęła w drzwiach sąsiadów. Wezwano pogotowie. Kobieta zdążyła powiedzieć, że ktoś złapał ją za włosy i zadał ciosy. Nie powiedziała, kto. Po kilku godzinach zmarła w szpitalu.

Sprawca nie trafiłby za kraty, gdyby nie lubelskie „Archiwum X”.

©©

AUTOREKLAMA

0011424654

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



Toruń

Festiwal Skyway zostanie w pamięci

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wszystko wskazuje na to, że kończy się długa historia festiwalu Skyway w Toruniu. Miasto inaczej chce zamkać okres wakacji. Dlaczego?

Prezydent Torunia Paweł Gulewski powiedział, że losy Skyway w 2026 roku rozstrzygną się w najbliższych tygodniach. To może mieć związek z pracami nad projektem budżetu Torunia na rok 2026. Zgodnie z przepisami do 15 listopada musi on być złożony w biurze Rady Miasta. W projekcie budżetu powinny zostać zarezerwowane fundusze na przyszłoroczną odsłonę festiwalu.

Nie jest też tajemnicą że wątpliwości w kwestii organizacji kolejnych odsłon Skyway prezentował niedawno publicznie (w wypowiedzi dla portalu Ototorun.pl) wiceprezydent Adam Szponka, mający w swym pionie sprawy kultury. Padła z jego strony sugestia, że lepszym rozwiązaniem jest inwestycja w festiwal muzyczny NADA. Ostatnia odsłona tego wydarzenia, na początku września 2025 roku, zorganizowana została na terenie Centrum Targowego „Park” przy Szosie Bydgoskiej. Wrażenie zrobiła lista wykonawców i duża frekwencja podczas koncertów.

- Niewątpliwie musimy mocno wspierać festiwal NADA. Nie było jednak pomysłu, by miał on nawiązywać czy też zastępować Skyway. Działamy tak, by nie zaszkodzić festiwalowi NADA, nie wprowadzić dla niego konkurencji - mówi prezydent Gulewski.

Niektórzy koniec festiwalu Skyway wiążą z inną decyzją prezydenta. Z końcem września dyrektorem organizującej to wydarzenie Toruńskiej Agencji Kulturalnej przestał być Krystian Kubjaczek. Przygotowywał festiwal od 2009 roku, najpierw jako szef biura Toruń 2016, potem - TAK-u.

Od początku października Krystian Kubjaczek jest prezesem Lokalnej Organizacji Turystycznej Metropolii Toruńskiej. Jednak i w tej roli, na zlecenie miasta, może organizować duże wydarzenia plenerowe takie jak Skyway.

Warto zauważyć, że do zmiany doszło także w przypadku sponsora tytularnego festiwalu Skyway. Marka Bella grupy TZMO znalazła się w nazwie innego dużego wydarzenia kulturalnego odbywającego się w Toruniu, Międzynarodowego Festiwalu Filmowego TOFIFEST. Z jego organizatorem firma współpracuje od 18 lat. Od tego roku TZMO jest sponsorem tytularnym festiwalu filmowego. Organizowany jest jako BellaTOFIFEST.

Decyzja prezydenta o przewzięciu w Skyway wpływała m.in. z malejącego zainteresowania festiwalem. W szczycie jego popularności, w latach 2018-2019, gromadził po około 400 tysięcy widzów. W roku 2024 było ich około 200 tysięcy. Pojawiały się głosy, że Skyway się „opatrzył”, jego formuła pomалу się wyczerpuje, a wartość artystyczna spada.



W szczycie popularności festiwal Skyway gromadził nawet 400 tys. widzów

Zmiany w ruchu na starówce, na budowę przyjedzie żuraw

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Poniedziałek był pierwszym dniem poważnych zmian w ruchu na starówce w Toruniu - w związku z budową hotelu w Starym Browarze. „Nowości” były na miejscu i sprawdziły, co się dzieje.

Od 3 listopada zaczęły się zmiany w ulicznym ruchu w rejonie ulic Piernikarskiej, Browarnej i Wielkie Garbary. Potrwają aż do sierpnia 2026 roku - uprzedza MZD w Toruniu. A wszystko to za sprawą budowy nowego hotelu. Powstaje w zabytkowym Starym Browarze i przyległych do niego budynkach.

Luksusowy obiekt tworzy tu nowy inwestor - lokalna spółka ARD Garbary. Poprzedni właściciele, czyli nieżyjący już biznesmen Krzysztof Mielewczyk, a potem firma Satoria Group „tworzyli” hotel, ale tylko na papierze. Teraz wreszcie obiekt naprawdę powstaje.

„Nowości” przyglądały się budowie w poniedziałek (03.11) rano. Rozpoczęły się tutaj przygotowania do montażu żurawia budowlanego. Najpierw zorganizować trzeba transport poszczególnych jego elementów, a następnie montaż. - W pierwszym etapie na czas wjazdu samochodów ciężarowych z elementami żurawia dopuszczony zostanie wjazd od strony ul. św. Jakuba dla pojazdów



Od poniedziałku obowiązuje nowa organizacja ruchu w rejonie ul. Browarnej, Piernikarskiej i Wielkie Garbary

z budowy. Zostanie ograniczone parkowanie w rejonie skrzyżowania, aby zachować przejezdność - objaśnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzeczniczka MZD.

Na odcinku ul. Piernikarskiej wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy. Ograni-

czony zostanie także pas postojowy w rejonie skrzyżowania z ul. Browarną. Nie będzie możliwości przejazdu ul. Piernikarską (na wysokości teatru Baj Pomorski) i ul. Wielkie Garbary.

-Z tego powodu na ul. Ślusarskiej zostanie wprowadzony ruch dwukierunkowy z pierwszeństwem przejazdu dla pojazdów jadących od ul. Wielkie Garbary. Dojazd do parkingu teatru zostanie zapewniony od strony ul. Browarnej - przekazuje rzeczniczka.

Co się zmieni, gdy budowlany dźwиг już stanie? - W drugim etapie po zamontowaniu

żurawia budowlanego zostanie przywrócone parkowanie na ul. Browarnej oraz Piernikarskiej, a także ruch jednokierunkowy na Piernikarskiej. W dalszym ciągu będzie obowiązywał ruch dwukierunkowy na ul. Ślusarskiej. Nie będzie możliwości przejazdu ul. Piernikarską (na wysokości teatru). Zawracanie będzie możliwe na wysokości teatru - zapowiada rzeczniczka.

Nowa organizacja ruchu ulicznego, a także sama budowa hotelu oznacza wybiecie z rutyny różnych grup ludzi. Chodzi o mieszkańców okolicy Starego Browaru, pracujących na starówce ludzi, a także np. gości pobliskiego Bąja Pomorskiego. Turystów późną jesienią i zimą jest mniej niż w sezonie letnim, ale zmiany w ruchu potrwać aż do sierpnia 2026 roku, a budowa hotelu - do końca 2027.

W okolicy budowy działają też biznesy. To np. zakład pogrzebowy, klub NRD, skate shop, gastronomia czy kancelarie prawnicze i komornicze.

Plan zakłada, że hotel w Starym Browarze będzie miał 6860 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Znajdą się w nim 132 pokoje. Powstaną na sześciu kondygnacjach nadziemnych. W planach jest też restauracja, bar, basen, strefa spa, siłownia, centrum odnowy biologicznej. Hotel pierwszych gości ma przyjmować już na początku roku 2028.

Igły w halloweenowych łakociach na Skarpie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W kilku miejscach w Polsce w cukierkach zbieranych podczas Halloween znalazł się... igły i inne niebezpieczne przedmioty! Podobny sygnał dotarł z toruńskiej Skarpy.

W Halloween fantazyjnie przebrane dzieci w wielu polskich miejscowościach ruszyły na poszukiwania cukierków. Dla niektórych zabawa mogła skończyć się tragicznie...

W poprzednich latach pojawiły się doniesienia, że w słodyczkach zbieranych 31 października znajdowano igły, gwoźdźce czy żyłki. Nie inaczej było w tym roku. - O krok od tragedii - napisało wielu internautów, m.in. z Łodzi, Chorzowa, Koni czy Warszawy, którzy odkryli igły w cukierkach.

O podobnym znalezisku poinformowali torunianie mieszkający na osiedlu Na Skarpie, na jednej z grup na Facebooku.



Polskie dzieci coraz chętniej chodzą po domach w Halloween. Niestety, nie zawsze to jest bezpieczne

Sytuacja ta była żywo komentowana. Wskazywano, że nie zdarzyła się po raz pierwszy.

- Miałam, niestety, taką samą sytuację, tyle trafiłam na trzy długie igły. Prawie bym zjadła, ale dzięki Bogu wyczułam, że coś tam jest - napisała pani Weronika.

- Zbieranie „cuksów” to frajda dla dzieci, ale w ubiegłym roku były już podobne sytuacje, a rodzice nadal puszczaają dzieciaki. Ja nie puszczałam, bo się boję, że trafi na takiego „czubka”, któremu się nudzi w życiu i chce drugiemu zrobić krzywdę ... - napisała pani Anna na wspomnianej grupie.

Sprawa wydaje się poważna, wręcz zagrażająca życiu czy zdrowiu. Wystosowaliśmy pytanie do Komendy Miejskiej Policji w Toruniu, czy w ostatnich dniach wpłynęły zawiadomienia w sprawie cukierków z igłami.

- Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu i jednostek podległych nie odnotowali żadnego tego typu zgłoszenia - poinformowała asp. Dominika Bocian, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Także policja w Łodzi nie dostała zgłoszenia w sprawie igieł w czekoladkach. Jak podała jedna ze stać-uperek, w słodyczkach umieściło je jedno z dzieci, dla... żartu.

Rodzice dzieci ze Skarpy przestrzegają innych rodziców, by dokładnie sprawdzać cukierki zebrane podczas Halloween.

Czy ktoś pamięta kurs na Wrzosy?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Torunianka stara się o odszkodowanie za obrażenie, którego doznała - jak twierdzi - podczas podróży MZK. Na razie bez efektu, chociaż przeprowadziła imponujące „śledztwo”.

Maria Zarzycka mieszka na osiedlu Na Skarpie w Toruniu. 11 lutego br. miała wizytę u lekarza, w przychodni na Wrzosach, przy Szosie Chełmińskiej. W pobliżu domu wsiadła do autobusu MZK linii nr 31. Bez przesiadki można nim dojechać ze Skarpy na Wrzosy.

Gwałtowne hamowanie

- Po drodze doszło do nieprzyjemnego zdarzenia - opowiada Maria Zarzycka. - Na początku zjazdu z wiaduktu Kościuszki w ulicę Chrobrego autobus gwałtownie zahamował. Prawdopodobnie kierowca musiał przepuścić rowerzystę czy pieszego. Pojechałam do przodu. Uderzyłam klatką piersiową w poręcz siedzenia przede mną. Miałam pecha, bo nie było obłożone specjalnym zabezpieczeniem, jak sąsiednie. Poczułam dość mocny ból. Sądziłam, że szybko przejdzie. Tak się nie stało.

Jeszcze tego samego dnia lekarz z poradni ortopedycznej szpitala na Bielanych ocenił, że pani Maria ma zbity mostek. Dostała leki przeciwbólowe, żel. Po kilku dniach ból się

wzmógł, skoczyło też ciśnienie. Pani Maria karetką została przewieziona do szpitala przy ulicy Batorego. Rozpoznanie: stłuczenie klatki piersiowej.

Na dowód Maria Zarzycka prezentuje kartę informacyjną ze szpitala, wyniki badań RTG. To tylko część bogatej dokumentacji, którą zaczęła gromadzić w sprawie zdarzenia z 11 lutego. Była niezbędna, by starać się o odszkodowanie z polisy MZK za odniesione obrażenie. Dokumentacja rośnie, bo pani Maria musi udowodnić ubezpieczycielowi, że klatkę piersiową mocno stłukła podczas jazdy autobusem. Stara się o odszkodowanie, bo przez bóleci trudniej było jej prowadzić agencję pocztową, czym zajmuje się na co dzień.

Autobus na nagraniach

W dokumentacji pani Marii znajduje się oczywiście także korespondencja z MZK, w tym odpowiedź, że po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego nie ma śladu po zdarzeniu z 11 lutego. Tu przeszłość miała być kłopot z namierzeniem autobusu, którym jechała pani Maria i rozbieżności w podawanych przez nią wskazówkach co do godziny kursu.

W efekcie od ubezpieczyciela MZK dostała odpowiedź, że „zgromadzona dokumentacja nie potwierdza okoliczności powstania zgłoszonych obrażeń ciała”. Było w niej też przypomnienie, że „na poszkodowanym spoczywa ciężar do-



Maria Zarzycka ze zdjęciem z nagrania kamery na Szosie Chełmińskiej. To tym autobusem jechała

wodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności”.

Pani Maria nie poddała się. Zaczęła poszukiwania autobusu, w którym doszło do zdarzenia. Z Wydziału Ochrony Ludności Urzędu Miasta dostała zdjęcia, zrobione z nagrań z kamery zainstalowanej na Szosie Chełmińskiej. To obraz z 11 lutego, około godziny 9.40. Widać na nim autobus linii nr 31 i jego numer boczny. I widać panią Marię zmierzającą do przychodni.

Wystąpiła ona również do policji. Ta dotarła do kierowcy wskazanego autobusu. Ten stwierdził, że nic nie wie o zdarzeniu, bo nikt mu go nie

zgłosił. Pani Maria skierowała też pismo, w którym przedstawiła swe problemy, do prezydenta Torunia Pawła Gulewskiego. Pozostało bez reakcji. MZK w kolejnej odpowiedzi odmówił okazania autobusów, by pasażerka rozpoznała ten, w którym doszło do zdarzenia, oraz udostępnienia zdjęć wnętrza pojazdu. W międzyczasie pani Maria trafiła do lekarza z dolegliwością mającą być efektem uderzenia w poręcz. Dostała rozkurczający zastrzyk.

- Czuję się tym wszystkim upokorzona. Nie mam pretensji do kierowcy, takie sytuacje się zdarzają. Zaufałam jednak MZK, że mnie bezpiecznie do-

wiezie do celu. Tak się nie stało, a potem zaczął się ten koszmar z odszkodowaniem - zauważa Maria Zarzycka.

Wciąż brak dowodów

Co na to MZK? Pracownicy miejskiej spółki znają sprawę pani Marii. Przedstawiają „Nowościom” obszernie wyjaśnienia, co dowodzi, że nie odmawiają wsparcia. - Miejski Zakład Komunikacji w Toruniu weryfikuje każde zgłoszenie szkody bardzo dokładnie. Tak było i w tym przypadku - zapewnia Sylwia Derengowska, rzecznik prasowy spółki.

Relacjonuje ona kontakty MZK z panią Marią, wskazówki, jakie zostały jej udzielone w kontekście zabiegów o odszkodowanie. Problemem był brak konkretów dotyczących kursu, rozbieżności w informacjach przekazywanych przez pasażerkę. Przejrzane zostały nagrania z kamer kilku z autobusów. Z czasem były one niedostępne, bo obowiązuje zasada, że monitoring jest kasowany po 14 dniach.

- Monitoring nie wykazał, by opisywane zdarzenie w którymś z tych autobusów miało miejsce. Pełni dobrej woli kolejny raz poprosiliśmy więc o uzupełnienie danych - mówi Sylwia Derengowska.

Rzecznik MZK podkreśla, że nie ma możliwości okazywania pojazdów lub sesji fotograficznych na życzenie pasażera. To utrudniałoby to funkcjonowanie załogi i dezorganizowało pracę.

- Rozumiemy, że ta konkretna sytuacja jest trudna, ale naprawdę nie możemy potwierdzić, że opisywane przez panią zdarzenie miało miejsce, gdyż nie dysponujemy ku temu żadnymi przesłankami, jest za to sporo niejasności - podkreśla Sylwia Derengowska.

Co powinien zrobić pasażer?

Przypadek pani Marii daje wskazówki pasażerom, co trzeba zrobić w przypadku zdarzenia w tramwaju czy autobusie, by załatwić formalności związane z odszkodowaniem.

- Podstawą jest poinformowanie przez pasażera lub świadków zdarzenia kierowcy lub motorniczego, który musi wówczas dokonać wpisu do karty drogowej i sporządzić raport. Powinno się także podać datę zdarzenia, linię, godzinę i miejsce (w tym przypadku nr boczny pojazdu). Umożliwi to zweryfikowanie i potwierdzenie, że takie zdarzenie miało miejsce. Weryfikujemy wszystkie takie zgłoszenia szczegółowo, a brak powiadomienia kierowcy lub motorniczego oraz niepełne dane znacząco utrudniają lub uniemożliwiają weryfikację - dodaje Sylwia Derengowska.

Pani Maria liczy, że za pośrednictwem „Nowości” dotrze do świadków zdarzenia, którzy potwierdzą jej wersję. Wspomina, że podczas feralnego kursu siedziała między środkowymi a tylnymi drzwiami, po lewej stronie pojazdu. ©

Na chodniku przy ulicy Grudziądzkiej w Toruniu było niebezpiecznie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Sporych rozmiarów gałąź zalegała na części chodnika przy ulicy Grudziądzkiej w Toruniu. Przejsie tędy było utrudnione z jeszcze jednego powodu

Na skwerze na wysokości wieżowca przy ulicy Grudziądzkiej 59-59a-59b-59c w Toruniu zalega sporych rozmiarów konar. Urwał się z jednego z rosnących tu dorodnych kasztanowców.

- Spowodował to zapewne silny wiatr, który wiał w czwartek 30 października - słyszemy od jego z mieszkańców tej części Torunia.

Gałęzie konara częściowo tarasowały chodnik przy Grudziądzkiej. Tak było w poniedziałek 3 listopada. Wynika więc, biorąc pod uwagę sygnał wspomnianego mieszkańca, że

konar zalegał przy Grudziądzkiej od kilku dni.

Liście na chodnikach: po takiej brei nie da się bezpiecznie przejść

Okoliczni mieszkańcy wskazują na jeszcze jeden problem przy ulicy Grudziądzkiej. Chodzi o opadłe z kasztanowców.

- Liście w dużej ilości zalegają na chodniku. Po ostatnich deszczach powstała z nich brązowa breja. Zajmuje całą szerokość chodnika, na sporej jego długości. Naprawdę trudno tędy przejść. Jest bardzo ślisko, pieszy czuje się jak na lodzie. Łatwo o upadek i o nieszczęście - mówił w poniedziałek przedpołudniem jeden z przechodniów.

Jesienny problem z opadłymi liśćmi tworzącymi breję, po której trudno przejść, dotyczy oczywiście także chodników w wielu innych punktach



Po interwencji „Nowości” porządkami na chodniku przy Grudziądzkiej zajęła się „pszczołka” z MPO

Torunia, jak również dróg rowerowych.

O problemie z zalegającymi liśćmi piszemy w „Nowościach” co roku. Przypomnij-

my, że ich usunięcie - tak jak innych zanieczyszczeń - z chodników przy posesjach należy do właścicieli i zarządców nieruchomości. Ten obowiązek

wynika między innymi z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz uchwały Rady Miasta Torunia. Za niewywiązanie się z niego grozi mandat karny w wysokości 100 złotych lub wniosek o ukaranie, kierowany do sądu przez Straż Miejską. Osoby, które upadną na śliskim chodniku i poturbują się mogą ubiegać się o odszkodowanie.

Szybka interwencja MPO na chodniku

Sytuacja ze wspomnianym chodnikiem przy Grudziądzkiej jest inna. Nie znajduje się on bezpośrednio przy posesji. To chodnik „miejski”, położony w tzw. pasie drogowym. Administruje nim Miejski Zarząd Dróg w Toruniu. Ten sprzątanie takich chodników - a także dróg rowerowych - zleca Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania. W sumie pod kuratelą MZD jest około 140 kilometrów dróg

rowerowych i 1,5 miliona metrów kwadratowych chodników w Toruniu.

Problem z chodnikami przy Grudziądzkiej przedstawił nam Joanne Peplowska, prezes MPO. Zapowiedziała szybką interwencję.

- Przyjmujemy od torunian sygnały o śliskich chodnikach i usuwamy z nich liście. Zajmujemy się także przerostami trawy. Działamy systematycznie, w najbliższym czasie te porządki będą intensywniejsze, bo opadłych liści jest już sporo - podkreśla prezes Joanna Peplowska.

Prezes Peplowska słowa dotrzymała. Niedługo po naszej interwencji na chodniku przy Grudziądzkiej pojawiła się ekipa MPO. Liście usunęła z chodnika „pszczołka”, czyli żółto-czarna zamiatarka miejskiej spółki. MPO zajęło się także zalegającym przy Grudziądzkiej konarem. ©

Rachunki pod napięciem. Ceny prądu są u nas jednymi z najszybciej rosnących w krajach Unii

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Ceny energii nieprzerwanie rosną od 2019 roku i nic nie wskazuje na to, by w 2025 roku trend ten miał się zmienić. Sprawdzamy, jak wyglądają pod tym względem na tle innych krajów UE.

Ceny prądu w Polsce, w pierwszej połowie 2025 roku, były jednymi z najszybciej rosnących w całej UE, a wyrażone według standardu siły nabywczej również były jednymi z najwyższych - poinformował Eurostat, na którego dane powołuje się PAP.

Najdrożej jest u zachodnich sąsiadów

W tym czasie średnia cena energii elektrycznej dla gospodarstw domowych we Wspólnocie utrzymywała się na stabilnym poziomie 28,72 euro za 100 kWh, po spadku o 0,5 proc. z 28,87 euro w drugiej połowie 2024 roku.

Udział podatków i opłat w rachunkach za energię elektryczną wzrósł zaś z 24,7 proc. w drugiej

połowie 2024 r. do 27,6 proc. w pierwszej połowie br.

Według Eurostatu Niemcy odnotowały najwyższe ceny energii elektrycznej w pierwszej połowie 2025 r., wynoszące 38,35 euro za 100 kWh, następnie Belgia (35,71 euro) i Dania (34,85 euro). Natomiast najniższe ceny były na Węgrzech (10,40 euro), Malcie (12,44 euro) i w Bułgarii (13 euro).

W porównaniu z pierwszym półroczem 2024 r. znaczne wzrosty cen odnotowano w Luksemburgu (31,3 proc.), Irlandii (25,9 proc.) i Polsce (20 proc.). Największe spadki cen odnotowano natomiast w Słowenii (13,1 proc.), Finlandii (9,8 proc.) i na Cyprze (9,5 proc.).

PAP podał też informacje Eurostatu, nabywczej (PPS), ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych były najwyższe w Czechach (39,16), Polsce (34,96) i we Włoszech (34,40). Najniższe ceny w PPS odnotowano na Malcie (13,68), Węgrzech (15,01) i w Finlandii (18,70).

Oto z kolei garść danych z naszego, lokalnego podwórka.



Na Kujawach i Pomorzu mamy 818 478 odbiorców energii elektrycznej, najwięcej w Bydgoszczy i Toruniu

Z informacji, które, specjalnie dla nas przygotował Urząd Statystyczny w Bydgoszczy, wynika, że na Kujawach i Pomorzu mamy 818 478 odbiorców energii elektrycznej (dane za 2024 rok), rok wcześniej było ich 805

400. Przez ten rok wzrosło zużycie energii na 1 mieszkańca z 764,6 kWh do 780,9 kWh.

Patrząc na powiaty naszego województwa, najwięcej odbiorców energii elektrycznej jest w mieście Bydgoszczy - 161 878

w 2024 roku i 159 055 w 2023, Toruniu - 97 070 i 95 210, w powiecie inowrocławskim - 60 567 i 59 866 zł, powiecie bydgoskim - 45 842 i 44 740 i Grudziądzu - 39 734.

Gdzie zużywają najwięcej prądu?

Największe zużycie na 1 mieszkańca mamy w powiecie bydgoskim - 995,0 kWh (w 2024 roku), toruńskim - 919,9 kWh, radziejowskim - 879,7 kWh, grudziądzkim - 870,3 kWh, golubsko-dobrzyńskim - 851,7 kWh, żnińskim - 850,7 kWh.

Jak kształtują się ceny prądu w naszym województwie dla gospodarstw domowych w taryfie G-11 (dla gospodarstw domowych i odbiorców indywidualnych, którzy zużywają energię w sposób równomierny przez całą dobę i nie mogą lub nie chcą przenosić zużycia na tańsze pory dnia)?

W 2023 roku to było 0,92 zł za 1 kWh, w 2024 - 1,01 zł za 1 kWh i we wrześniu 2025 - 1,2 za 1 kWh. W 2024 roku było w regionie drożej niż w kraju, gdzie średnia cena energii wynosiła

0,83 złotych netto za kWh, co stanowi podwyżkę o 5,6 proc. w porównaniu do 2023. Od 2019 roku średnia kwota netto, jaką muszą zapłacić Polacy za kWh, cały czas wzrasta i nic nie wskazuje na to, by w 2025 roku trend ten miał się zmienić.

Oczywiście, rosnące ceny energii elektrycznej mogą przełożyć się nie tylko na domowe budżety, ale też na ceny towarów i usług. Czyli, rachunki za prąd mogą być początkiem większej fali podwyżek, które w najbliższych miesiącach mocno uderzą nas po kieszeniach.

A nam pozostaje... oszczędzać prąd, tzn. wprowadzić dobre nawyki, takie jak wyłączanie nieużywanych urządzeń i świateł, wykorzystywanie światła dziennego oraz korzystanie z energooszczędnych żarówek LED. Warto też optymalizować zużycie energii podczas gotowania (np. pod przykryciem, gotowanie tylko potrzebnej ilości wody), prania i zmywania (uruchamianie tylko pełnych załadunków).©©

„Małpki” też będą objęte systemem kaucyjnym? Niewykluczone, ale decyzja w przyszłym roku

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Jest pomysł, aby system kaucyjny objął też „małpki”, które - jak inne butelki i puszki - „walają” się w lasach, parkach czy na chodnikach. Luka w przepisach? Wiemy, co na to resort Klimatu i Środowiska.

Zaczął się od wpisu kontrowersyjnego działacza społecznego, Jana Spiewaka na platformie X (dawny Twitter): „Czy ktoś może mi powiedzieć dlaczego małpki - najbardziej walające się po miastach i lasach towar - jest wykluczony z systemu kaucyjnego?! Co to jest za wał?”

Pod jednym względem Spiewak, wskazując lukę (bo jednak „małpki” są w szklanych butelkach do 1,5 litra) na pewno nie przesadził - można je spotkać wszędzie, np. w lasach, parkach, na ulicach, chodnikach czy nawet kłatkach schodowych.

Co na to Ministerstwo Klimatu i Środowiska? Resort nie wyklucza objęcia systemem kaucyjnym jednorazowych butelek szklanych „małpek”, a de-

cyzja w tej sprawie ma zapaść w 2026 roku.

Tłumaczy, że najpierw system musi w pełni zacząć funkcjonować, aby ocenić jego efektywność, a ewentualne rozszerzenie o „małpki” wiązałoby się z koniecznością inwestycji w infrastrukturę.

Znów głośno o małych buteleczkach

O „małpkach” znów jest głośno. Ostatnio było, gdy zostały opodatkowane, co nastąpiło od 1 stycznia 2021 roku. Wprowadzono wówczas nowe przepisy dotyczące opodatkowania napojów alkoholowych o objętości nieprzekraczającej 300 ml, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Jednym z argumentów było wtedy... zdrowie Polaków.

Oczywiście, wyższe opłaty wpłynęły na ceny trunku, a czy spadła sprzedaż „małpek”?

Takim zdaniem skwitował to kiedyś sprzedawca w osiedlowym monopolu na bydgoskim Górzyszkowie: „Tatusiu, Tatusiu, alkohol drożeje. Będziesz mniej pił? Nie synku, ty będziesz mniej jadł”.

Wracając do kaucji. 1 października weszły w życie kaucje na butelki i puszki. W sklepach powinni doliczać nam przy kasie 50 groszy za puszkę i plastikową butelkę i 1 zł za szklaną, ale pod warunkiem, że opakowania posiadają specjalny kod, czyli nadrukowany znak systemu kaucyjnego.

Tak teraz działa system kaucyjny

Na razie system kaucyjny i działa, i nie. Dlaczego? Bowiem na sklepowych półkach wciąż są plastikowe puszki i butelki bez znaku systemu kaucyjnego.

Sprzedawcy nie naliczają kaucji, więc nie można ich zwrócić. Oczywiście, są także nowe opakowania z wymaganym oznakowaniem.

Kupujący powinni pamiętać, że:

- kaucji podlegają nie wszystkie opakowania, a jedynie butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów,
- puszki metalowe o pojemności do 1 litra,
- butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra.



Jest pomysł, aby system kaucyjny objął „małpki”, które „walają” się w lasach, parkach czy na chodnikach

Muszą być one nie tylko oznakowane wspomnianym już symbolem kaucji, ale również niezniecone. Można je zwracać w dowolnym punkcie zbiórki, czyli każdym sklepie powyżej 200 mkw. oraz w małych sklepach (poniżej 200 mkw.), które zdecydowały się przystąpić do systemu. Kaucję można odebrać przy zwrocie opakowa-

nia ze znakiem kaucji, nie jest do tego potrzebny paragon - przypomina nam Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Jak pisaliśmy, niektóre sklepy próbowały ominąć kaucję.

Sklepy chciały ominąć kaucję

Najpierw w Kauflandzie na półki trafiła woda źródlana

Us-troniana o pojemności... 3,001 l, natomiast kaucja, jak wspomnieliśmy, obejmuje butelki do 3 l.

Sieć reklamowała ten produkt jako „hit” i z radością informowała, że „butelka nie podlega systemowi kaucyjnemu”. Wtedy klient przy kasie nie musi płacić dodatkowo 50 groszy. Po burzy medialnej Kaufland wycofał produkt ze sprzedaży.

Niedługo później Oshee, polski producent znanych izotoników, wprowadził je na rynek w kartonowych opakowaniach przypominających pudełka od mleka czy soków, choć dotąd te napoje były sprzedawane tylko w plastikowych butelkach. Oczywiście, taki sposób pozwolił Oshee omijać wymóg pobierania kaucji i rozliczania się z operatorem systemu.

Produkt pojawił się między innymi w Rossmannie, gdzie, jak już informowaliśmy, od 1 października zniknęły butelki PET do 3 litrów, puszki metalowe do 1 litra i szklane butelki do 1,5 litra.©©

Można wybrać list i sprawić radość seniorom z domów opieki

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Fundacja „Święty Mikołaj dla seniora” poinformowała, że w tym roku opublikowano ponad 21 tys. listów od seniorów i podopiecznych domów opieki w Polsce. Były też te z Torunia i powiatu.

Rokrocznie akcja „Święty Mikołaj dla Seniora” cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W tym roku do bazy wpłynęło ponad 21 tysięcy li-

stów od seniorów i podopiecznych domów opieki w Polsce. Akcja daje możliwość seniorom napisania listu do Świętego Mikołaja, w którym dzielą się swoimi najróżniejszymi życzeniami - od ciepłych skarpet, książek, poprzez produkty codziennego użytku, aż do wyjątkowych marzeń, których nie można spełnić od razu. Każdy napisany list publikowany jest na stronie fundacji Święty Mikołaj dla Seniora. Tam też czeka na darczyńców, którzy mogą wybrać list, skom-

pletować paczkę i wysłać prezent do wskazanej placówki opiekuńczej. W tym roku nie zabrakło także placówek z Torunia. Mieszkańcy mogą wesprzeć podopiecznych Domu Pomocy Społecznej im. Leona Szumana oraz Zakład Opiekuńczo-Lecniczy Sióstr Serafitek. Z powiatu toruńskiego wesprzeć można natomiast Dom Pomocy Społecznej w Browinie. Minęło tylko kilka dni od opublikowania wszystkich listów. Z każdą godziną do wy-

boru jest ich coraz mniej. Nic dziwnego - akcja odbija się szerokim echem w całym internecie. Wspominają o niej zarówno zwykli użytkownicy mediów społecznościowych, jak i ci bardziej rozpoznawalni. Wielu nie kryje łez wzruszenia podczas czytania listów. W najbliższych dniach prawdopodobnie wszystkie prośby znajdą swoich świętych Mikołajów. Jak wybrać list? Należy wejść na stronę internetową [https://listy.swietymikolajdla-](https://listy.swietymikolajdla-seniora.pl/)

seniora.pl/ i przeczytać zamieszczone tam listy. Można wybrać także placówki z najbliższej okolicy. Po przeczytaniu listu należy zarejestrować się jako Święty Mikołaj, wpisując swoje dane kontaktowe. Wówczas na adres mailowy otrzyma się potwierdzenie wyboru. Po tym wystarczy skompletować paczkę i przekazać ją do wybranej placówki - osobiście lub poprzez wysyłkę na wskazany adres.©©



Ubiegłoroczna akcja w DPS w Toruniu

TV TORUŃ

WTOREK, 4 LISTOPADA

- 10:00 Aktualności Toruńskie
- 10:20 Pogoda dla Torunia
- 10:25 Rozmowa dnia
- 10:40 Serwis sportowy
- 10:45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 11:05 Grzybobranie w Borach Tucholskich
- 11:15 Ludzie nauki Kujawi i Pomorza- Tadeusz Reichstein
- 11:35 Europa w kieszonkach
- 11:45 80 lat Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska
- 15:00 Hokej: KH Energa- Unia Oświęcim
- 17:05 Dzień Edukacji Narodowej
- 17:15 Magazyn samorządowy (5)
- 17:45 Aktualności Toruńskie
- 18:05 Pogoda dla Torunia
- 18:10 Rozmowa dnia
- 18:25 Serwis sportowy
- 18:30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 18:50 Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie
- 19:00 Świat na wyciągnięcie ręki- Ale Teksas!
- 19:15 Europa w kieszonkach
- 19:25 Ludzie nauki Kujawi i Pomorza- Kurt Lewin
- 20:00 Aktualności Toruńskie
- 20:20 Pogoda dla Torunia
- 20:25 Rozmowa dnia
- 20:40 Serwis sportowy
- 20:45 Magazyn samorządowy (5)
- 21:07 dni sportu
- 21:30 Grzybobranie w Borach Tucholskich
- 21:45 Aktualności Toruńskie
- 22:05 Pogoda dla Torunia
- 22:10 Rozmowa dnia
- 22:25 Serwis sportowy
- 22:30 Hokej: KH Energa- Unia Oświęcim



Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie

Zapraszamy do obejrzenia programu prezentującego funkcjonowanie trzech niezwykłych obiektów w Bierzgłowie - zabytkowego wiatraka koźlaka, Muzeum Organisty oraz Muzeum Regionalnego. Dzięki funduszom unijnym udało się odtworzyć i przypomnieć historie tych terenów. Teraz dzięki ludziom pełnym pasji przekazywana jest ona kolejnym pokoleniom.

Program „Trójkąt dydaktyczny w Bierzgłowie” wyemitowany zostanie w Telewizji Toruń dziś o godzinie 18.50. Telewizja Toruń zaprasza również do obejrzenia programów informacyjnych i relacji z wydarzeń sportowych. Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71

NA SCENIE

Teatr im. Wilama Horzycy,
pl. Teatralny
wtorek, 28 października
The New Electric Ballroom, godz. 19:00 (Foyer II piętra)
środa, 29 października
The New Electric Ballroom, godz. 19:00 (Foyer II piętra)
Dropie, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)
czwartek, 30 października
The New Electric Ballroom, godz. 19:00 (Foyer II piętra)
Dropie, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)
piątek, 31 października
The New Electric Ballroom, godz. 19:00 (Foyer II piętra)
Dropie, godz. 19:00 (Scena na zapleczu)

Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny,
ul. Żeglarska
czwartek, 30 października
Jazz w Pałacu: Sławek Pezda Quartet, godz. 19:00

Teatr Baj Pomorski, ul. Piernikarska
wtorek, 28 października
Pinokio, godz. 9:30
środa, 29 października
Pinokio, godz. 9:30
czwartek, 30 października
Pinokio, godz. 9:30

CKK Jordanki, al. Solidarności
piątek, 31 października
Mrok i światło, koncert muzyki filmowej
Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, godz. 19:00

CK Dwór Artusa, Rynek Staromiejski
poniedziałek, 27 października
Zakładki w barwach jesieni, warsztaty w Bibliotece Społecznej, godz. 17:30 (Dom Muz Podgórz)
czwartek, 30 października
Artus Festival 2025, Namena Lala, koncert w ciemności, godz. 19:00

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt,
ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377

SEZON — 2025 — 2026

Teatr Horzycy

Czarna ręka, zsiadłe mleko

Katarzyna Szaulińska

Reżyseria: Krzysztof Rekowski

5 listopada
godz. 19:00

6 listopada
godz. 19:00

7 listopada
godz. 19:00

8 listopada
godz. 18:00

9 listopada
godz. 18:00

TEATR IM. WILAMA HORZYCY
Plac Teatralny 1
87-100 Toruń
www.teatr.torun.pl
rezerwacja biletów:
kasa biletowa 56 622 30 70
biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nowa próba oszustwa „na NFZ”

Oszuści znów podszywają się pod Narodowy Fundusz Zdrowia. Tym razem chodzi o zwrot kosztu zakupu leków. Wiadomość e-mail rzekomo wysłana przez NFZ to tak naprawdę kampania phishingowa - czyli taka, podczas której oszuści wyłudniają od nieświadomych ludzi poszukujących pomocy dane osobowe i pieniądze.

Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu

informują o „zwrocie kosztu leków”.

Wiadomość zawiera link pod nazwą „Przejdź do weryfikacji”. To pułapka! W ten sposób cyberprzestępcy chcą pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników.

Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki wyłącznie z aptekami.

To już kolejna próba podszywania się pod NFZ. Wcześniej oszuści próbowali wyłudzić dane i pieniądze, oferując apteczki, karty ubezpieczeniowe i bony do aptek.

WARSZAWA

Protest plantatorów tytoniu



W poniedziałek przed kancelarią premiera zebrali się plantatorzy tytoniu. Rolnicy ostrzegają, że niektóre decyzje polityczne oraz regulacje unijne mogą doprowadzić do całkowitego wygaszenia produkcji tytoniu w Polsce, co oznaczałoby upadek wielu gospodarstw.

SPOŁECZEŃSTWO

Za kierownicę z promilami

Ponad 47 proc. badanych deklaruje, że było kiedyś świadkiem sytuacji, w której za kierownicę wsiadł ktoś po wypiciu piwa - wynika z najnowszego badania IBRiS dla PAP.

Badanie pokazało, że 78,4 proc. respondentów uważa, że spożywanie alkoholu, w tym piwa, znacząco zwiększa ryzyko wystąpienia wypadków drogowych zarówno z udziałem sa-

mochodów, jak i motocykli oraz rowerów. 15,4 proc. uważa natomiast, że ryzyko jest nieznacznie większe.

Z badania wynika, że większość Polaków (64,7 proc.) uważa, iż picie piwa - w kontekście podejmowania ryzykownych zachowań - jest równie niebezpieczne, co spożywanie najmniejszych alkoholi. PAP

HISTORIA

W poniedziałek w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Grobu Nieznanego Żołnierza. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że Grób Nieznanego Żołnierza to dla wszystkich współczesnych Polaków zwierciadło. -To zwierciadło, w którym musimy zobaczyć, że jesteśmy narodem wolnym i niepodległym mimo wszystko. Ale to też zwierciadło, które mówi nam, współczesnym, co musimy z naszą wolnością zrobić - powiedział.

”

Grób Nieznanego Żołnierza to ołtarz naszej ojczyzny, ale dla współczesnych Polaków to także zwierciadło

Karol Nawrocki, prezydent RP

Zbigniew Ziobro nie zrezygnuje się immunitetu poselskiego

Marcin Koziestański
Warszawa

- Niczego nie będę się zrzekał - powiedział były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, pytany przez Polsat News o kwestię swojego immunitetu.

O przekazaniu do marszałka Sejmu liczącego 158 stron wniosku prokuratury o uchylenie immunitetu byłemu szefowi MS poinformowała w ubiegłym tygodniu rzeczniczka PG prok. Anna Adamiak. Chodzi przede wszystkim o sprawę defraudacji środków z tzw. Funduszu Sprawiedliwości zarządzanego przez MS, z którego środki miały trafić do ofiar przestępstw.

Według prokuratury członkowie grupy, którą miał kierować Ziobro, przyznawali dotacje tym podmiotom, które nie miały do nich prawa - na przykład dlatego, że nie spełniały wymogów formalnych. Zdarzało się też, że przekazane środki były wydawane na cele inne niż te, do których fundusz został powołany.

Na stronie internetowej sejmowej komisji regulaminowej napisano, że rozpatrzenie wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry będzie miało miejsce w czwartek o godzinie 16.

W piątkowym oświadczeniu Kancelaria Sejmu przekazała natomiast, że marszałek Sejmu



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wnioskiem o uchylenie immunitetu posła PiS Zbigniewa Ziobry Sejm ma zająć się w czwartek

Szymon Hołownia wyznaczył Zbigniewowi Ziobrze trzydniowy termin na zrzeczenie się immunitetu. Termin ten upłynął w poniedziałek, 3 listopada.

Ziobro: Niczego nie będę się zrzekał

W poniedziałek na portalu Polsat News opublikowana została wypowiedź Ziobry, który spytany przez dziennikarzy Polsatu, czy zamierza zrzec się immunitetu, powiedział, że „niczego nie będzie się zrzekał”. Oznacza to, że kwestią immunitetu Ziobry zajmie się w czwartek Sejm.

Badaniem m.in. sprawy ustanowienia konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości zajmuje się powołany w lutym 2024 roku specjalny zespół śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Prowadzi on wielowątkowe śledztwo, które toczy się m.in. w sprawie przekroczenia w ubiegłych latach uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez ministra sprawiedliwości oraz urzędników resortu, którzy byli odpowiedzialni za pieniądze z funduszu.

W śledztwie podejrzanymi są m.in. były wiceszef MS, poseł PiS Marcin Romanowski, wobec

którego sąd w grudniu ub.r. wydał decyzję o aresztowaniu. Romanowski otrzymał azyl polityczny na Węgrzech. Podejrzanym jest także poseł PiS Dariusz Matecki, który jest jedną z osób, wobec których Prokuratura Krajowa skierowała w czwartek do sądu akt oskarżenia.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek w poniedziałkowej rozmowie z „Super Expressem” powiedział, że nie ufa Zbigniewowi Ziobrze. Jego zdaniem były minister sprawiedliwości, któremu grozi do 25 lat więzienia, może próbować ucieczki z kraju. Żurek podkreśla, że „prawo musi działać wobec każdego - także wobec Ziobry”.

- Zarzuty dla Zbigniewa Ziobry dotyczą między innymi założenia przez niego grupy przestępczej i kierowania nią. Sąd weźmie też pod uwagę obawę ucieczki. Patrząc na to, jak zachowywał się Marcin Romanowski, jakoś nie mam zaufania do Zbigniewa Ziobry - ocenił minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Dodał, że wysokość kary, jaka grozi Ziobrze, może być jednym z powodów tymczasowego aresztowania. Jako inne przesłanki do stosowania aresztu Żurek wymienił grożącą surową karę i mactwo.

Minister podkreślił, że Zbigniew Ziobro posiada immunitet, w związku z czym „może przemieszczać się, gdzie chce”. PAP

Szymon Hołownia nie stawiał się na przesłuchanie w warszawskiej prokuraturze. Chodzi o „zamach stanu”

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marszałek Sejmu Szymon Hołownia nie stawiał się w poniedziałek na przesłuchanie w warszawskiej Prokuraturze Okręgowej ws. słów o „zamachu stanu” z lipca tego roku.

Na poniedziałek na godz. 11 była zaplanowana kontynuacja przesłuchania Hołowni w charakterze świadka. Marszałek

był już przesłuchiwany 10 października. Przesłuchanie zostało na jego wniosek przerwane i zakończyło się na momencie odpowiedzi na pytania prokuratora.

W poniedziałek w rozmowie z dziennikarzami przed prokuraturą pełnomocnik Hołowni, mecenas Filip Curyło, przekazał, że marszałek nie stawia się na przesłuchanie, argumentując, że jego klient udzielił już odpowiedzi na wszystkie pytania prokuratury. Podkreślił również, że Ho-

łownia - pełniący rolę świadka oraz organu państwa - przekazał już ponad 10 tysięcy stron dokumentacji. - Z tego drugiego tytułu, czyli z bycia organem państwa, wynika konieczność zasięgnięcia opinii (...) procesualisty pana profesora Andrzeja Sakowicza. Z opinii wynika jednoznacznie, że w dzisiejszym przesłuchaniu nie jest możliwy udział przedstawicieli KRS i Trybunału Konstytucyjnego, nie są to bowiem podmioty, które można uznać za pokrzywdzone

w tej sprawie - dodał mec. Curyło.

Rzecznik warszawskiej prokuratury prok. Piotr Antoni Skiba poinformował, że prokuratura uznaje, że pismo złożone przez pełnomocnika Hołowni w biurze podawczym jest „wyrazem braku szacunku nie tylko dla prokuratury, ale przede wszystkim również dla stron procesowych”. Poinformował ponadto, że zostały wyznaczone dwa kolejne terminy przesłuchania Szymona Hołowni: 12 i 17 grudnia br. PAP

Nocne trzęsienie ziemi. Co najmniej 20 osób nie żyje, a 320 jest rannych

Grzegorz Kuczyński
Mazar-i-Szarif

Co najmniej 20 osób zginęło, a 320 zostało rannych w wyniku trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,3, które w nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedziło północ Afganistanu.

Epicentrum wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Mazar-i-Szarif, zamieszkanego przez 500 tysięcy osób. Trzęsienie nastąpiło chwilę przed godz. 1 czasu lokalnego (w niedzielę przed godz. 21.30 w Polsce). Wstrząsy były odczuwalne także w oddalonej o kilkaset kilometrów stolicy kraju, Kabulu.

Według jednego z korespondentów AFP trzęsienie ziemi uszkodziło pochodzący z XV

wieku Błękitny Mecz w Mazar-i-Szarif - jeden z najcenniejszych zabytków w kraju.

Ministerstwo obrony Afganistanu poinformowało, że udało się odblokować drogę zasypaną w wyniku osunięcia ziemi i ewakuować osoby, które utknęły tam w nocy.

Afganistan, położony w rejonie łańcucha górskiego Hindu Kush, na styku płyt tektonicznych eurazjatyckiej i indyjskiej, należy do najbardziej aktywnych sejsmicznie obszarów świata.

To kolejne silne trzęsienie ziemi, które w ostatnich miesiącach nawiedziło ten kraj. Pod koniec sierpnia w prowincjach Kunar, Laghman i Nangarhar wstrząsy o magnitudzie 6 spowodowały śmierć ponad 2,2 tys. osób i zniszczyły 7 tys. domów. PAP



Zniszczeniu uległy m.in. zabytki, a ratownicy przez całą noc walczyli o dotarcie do poszkodowanych

Strącanie dronów to zbyt duże ryzyko dla cywilów

oprac. Anna Nagel
Berlin

Inspektor generalny Bundeswehry generał Carsten Breuer opowiedział się za unikaniem zestrzeliwania dronów w niemieckiej przestrzeni powietrznej.

Pojawienie się dronów naruszających przestrzeń powietrzną różnych europejskich krajów wywołuje dyskusję na temat skutecznej walki z bezzałogowcami.

- Chodzi o to, by ograniczyć użyteczność dronów przeciwnika. Oczywiście można to osiągnąć, zestrzeliwując je. Wtedy pojawia się jednak problem, bo trafiony dron spada gdzieś na ziemię, podobnie jak amunicja - powiedział Breuer w opublikowanej w poniedziałek rozmowie z siecią redakcji RND.

- To zbyt ryzykowne podejście, które w terenie zamieszkanym mogłoby wyrządzić szkody, dlatego Bundeswehra stawia na inne technologie - podkreślił Breuer. Wśród nich jest elektroniczne zakłócanie kursu bezzałogowców.

Wskazując na wzrost liczby ataków hybrydowych, w tym wtargnięcia dronów w niemiecką przestrzeń powietrzną, Breuer ocenił, że Niemcy „nie żyją w stanie całkowitego pokoju, ale też nie są w stanie otwartej wojny”. Jak zaznaczył, w ciągu 40 lat służby wojskowej „nie doświadczył jeszcze sytuacji tak niebezpiecznej, jak obecne zagrożenie ze strony Rosji”.

Niemccy politycy otwarcie wyrażają zaniepokojenie działaniami Rosji, szczególnie w obliczu wykrywanych nad terytorium RFN rojów dronów. PAP

Donald Trump grozi Wenezueli. „Dni Maduro są policzone”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wywiadzie dla telewizji CBS, że dni przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro są policzone. Odmówił odpowiedzi, czy uderzy na Wenezuelę.

W nagrany w piątek, lecz wyemitowanym w niedzielę wywiadzie dla programu „60 Minutes” Trump odniósł się do szeregu kwestii polityki zagranicznej, w tym możliwości uderzenia na Wenezuelę.

Pytany o to, czy Stany Zjednoczone pójdą na wojnę z tym krajem, odparł, że „wątpi” i „nie sądzi”. Dodał zarazem, że Wenezuela „traktuje USA bardzo źle nie tylko w sprawie przemytu narkotyków, ale też wysłania nielegalnych imigrantów”.

Dopytywany, czy dni przywódcy kraju Nicolasa Maduro są policzone, potwierdził, że „tak myśli”. Odmówił jednak odpowiedzi na pytanie, czy dojdzie do ataku na Wenezuelę. Kiedy prowadząca rozmowę dziennikarka zapytała, dlaczego w region Karaibów został skierowany największy amerykański lotniskowiec wraz z grupą uderzeniową, Trump odparł, że „gdzieś musi być”.

- To duża sztuka - dodał. W podobnie niejednoznaczny sposób odpowiedział na sugestię, że przysyłanie lotniskowca i gromadzenie sił wokół Wene-



Prezydent USA Donald Trump podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One nie wykluczył użycia siły przeciwko Wenezueli

zueli sugeruje plan przeprowadzenia szerszej operacji wojskowej.

Trump skomentował też swoje rozmowy z przywódcą Chin Xi Jinpingiem. Pytany, czy użyje siły w razie napaści na Tajwan, prezydent USA odmówił jednoznacznej odpowiedzi, ale zaznaczył, że Xi zna odpowiedź.

- Zobaczycie, czy to się stanie. A on (Xi) zna na to odpowiedź - powiedział. Dodał, że właśnie dlatego, że zna tę odpowiedź, podczas niedawnych rozmów w Korei Południowej Xi nie podjął tematu Tajwanu.

Prezydent USA ponowił też zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że zrobi to, bo podobne próby prowadzi potajemnie Rosja i Chiny. Kiedy dziennikarka wskazała, że żadne z tych państw nie przeprowadzało wybuchów broni jądrowej i że Rosja testowała

Trump ponowił zapowiedź wznowienia prób broni jądrowej, twierdząc, że zrobi to, bo podobne próby prowadzi potajemnie Rosja i Chiny

niedawno pociski zdolne do przenoszenia broni jądrowej, lecz nie samą broń, Trump potwierdził, że prób jądrowych dokonują nie tylko Rosja i Chiny, ale również Pakistan.

- Rosja testuje, Chiny testują, ale o tym nie mówią. Wiecie, jesteśmy otwartym społeczeństwem. (...) Oni nie mają reporterów, którzy by o tym pisali. My mamy. My będziemy testować, bo oni testują i inni testują. I z pewnością testowała Korea Północna. Pakistan testował - stwierdził Trump. - Oni testują, a my nie. Musimy testować - dodał. PAP

„Jestem największym szczęściarzem na świecie”. Jako jedyny ocalał z katastrofy

Grzegorz Kuczyński
Leicester

Jedyny ocalały z katastrofy samolotu Air India, w której zginęło 241 osób na pokładzie, powiedział, że czuje się „najszczęśliwszym człowiekiem” na świecie, ale cierpi też fizycznie i psychicznie.

Viswashkumar Ramesh powiedział, że to „cud”, że udało mu się przeżyć, ale opowiedział też, jak stracił wszystko, ponieważ jego młodszy brat Ajay siedział kilka miejsc dalej i zginął w katastrofie. Od powrotu do swojego domu w Leicester Ramesh zmaga się z zespołem stresu pourazowego i nie jest w stanie rozmawiać z żoną i czteroletnim synem.

To pierwszy raz, kiedy 39-latek rozmawiał z mediami od czasu powrotu do Wielkiej Bry-



Samolot linii Air India wbił się w budynek

tanii. Powiedział, że przypomnienie sobie wydarzeń związanych z katastrofą jest dla niego zbyt bolesne i podczas wywiadu nie był w stanie powstrzymać łez.

W rozmowie z BBC News wzruszony Ramesh powiedział:

Jestem jedynym ocalałym. Nadal nie mogę w to uwierzyć. To cud. Opisał druzgocący wpływ, jaki ta tragedia wywarła na jego życie rodzinne.

- Straciłem brata. Mój brat był moim filarem. Przez ostatnie kilka lat zawsze mnie wspierał. Teraz jestem sam. Po prostu siedzę sam w swoim pokoju, nie rozmawiam z żoną ani z synem. Lubię po prostu być sam w swoim domu - powiedział Ramesh.

Ramesh opowiedział również o obrażeniach fizycznych, których doznał, gdy w momencie katastrofy wypadł ze swojego fotela przez otwór w kadłubie samolotu. Mówi, że odczuwał ból w nodze, ramieniu, kolanie i plecach i od czasu tragedii nie jest w stanie pracować ani prowadzić samochodu.

Linie lotnicze Air India zaofiarowały Rameshowi tymcza-

sowe odszkodowanie w wysokości 21 500 funtów, które zostało przyjęte, ale jego doradcy twierdzą, że to nie wystarczy, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby.

Boeing 787-8 linii Air India rozbił się 12 czerwca 2025 roku tuż po starcie z lotniska w Ahmadabadzie. Zginęło łącznie 260 osób (241 na pokładzie samolotu i 19 osób na ziemi). Spośród pasażerów i członków załogi, którzy zginęli, 169 było obywatelami Indii, a 52 Brytyjczykami.

We wstępnym raporcie dotyczącym katastrofy, opublikowanym w lipcu przez indyjskie Biuro ds. Badania Wypadków Lotniczych, stwierdzono, że dopływ paliwa do silników został odcięty zaledwie kilka sekund po starcie. Przyczyn katastrofy oficjalnie i ostatecznie do dziś nie ustalono. BBC NEWS

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,69

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,57

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,39

DANE WG NBP Z DNIA 3.11.2025, G. 12:00

Polski flagowiec oszczędza prąd.
Efekty są więcej niż widoczneDorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

LPP, polska grupa odzieżowa - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym, wymianie oświetlenia na LED-y i prostym zmianom organizacyjnym obniżyły zużycie energii w sklepach o 20 procent w skali roku.

W efekcie firma zaoszczędziła nawet 30 milionów złotych, mimo że liczba punktów sprzedaży wciąż rośnie.

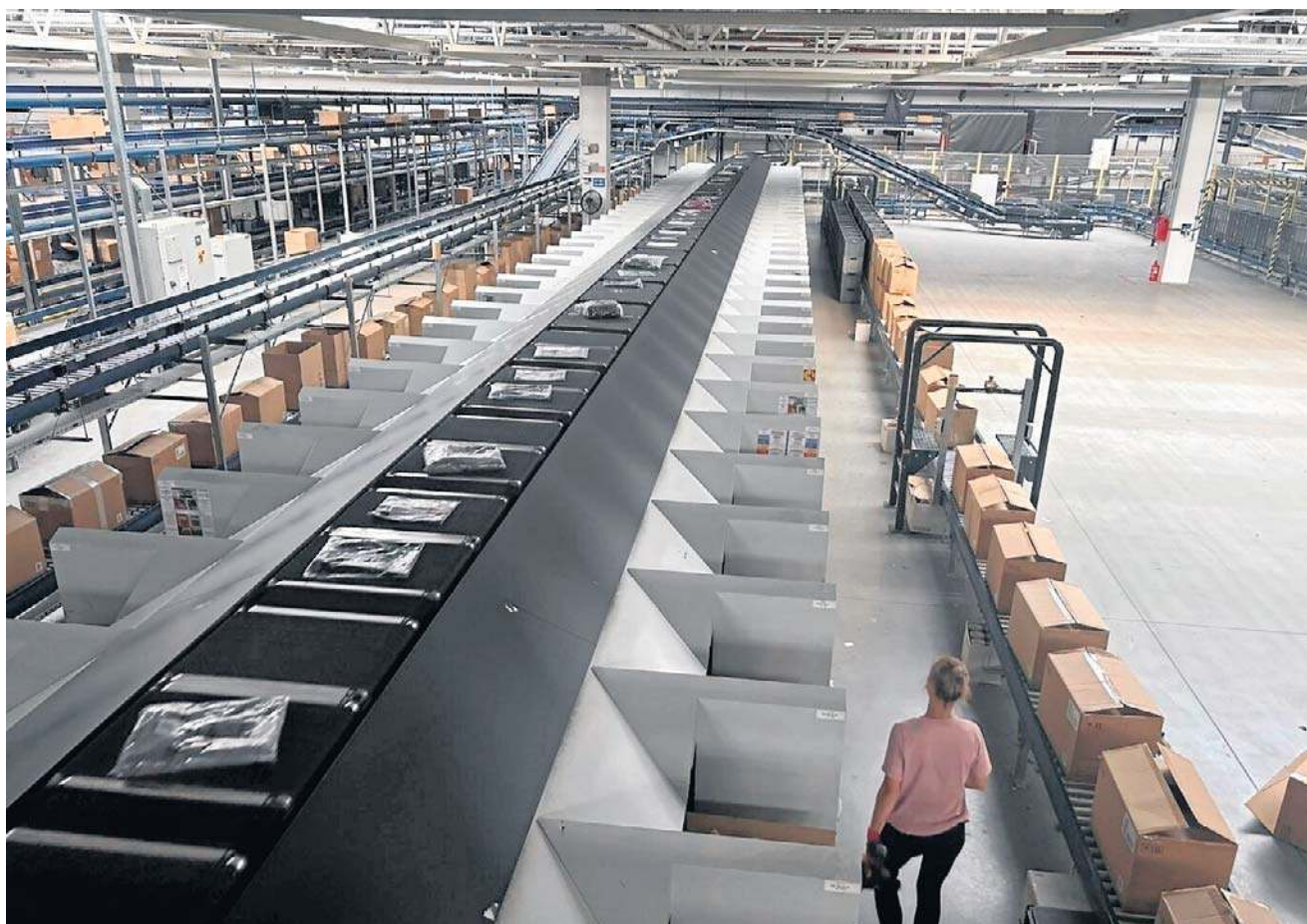
Telemetria pozwoliła obniżyć zapotrzebowanie na prąd

- Mamy dużą efektywność. Stworzyliśmy zespoły, które zarządzają wszystkimi sklepami w ramach telemetrii. W każdym sklepie zainstalowaliśmy odpowiednie urządzenia i, co może być zaskakujące, nasze koszty energii w sklepach spadają - opowiedział „Strefie Biznesu” Marek Piechocki, współzałożyciel i prezes LPP.

Telemetria to automatyczne przekazywanie danych z urządzeń i systemów za pośrednictwem internetu, co pozwala na sterowanie i monitorowanie urządzeniami bądź systemami. Dla LPP oznacza wiedzę, w którym salonie, jakie urządzenia działają i ile energii elektrycznej zużywają. Obecnie systemy telemetryczne są zainstalowane w ponad 2500 salonów.

- Do tego mamy zawarte długoterminowe kontrakty PPA na dostawę energii z wiatru. Zabezpieczyliśmy się dzięki temu przed skokami cen - dostawcy mają gwarancję, że odbierzemy prąd przez 10 lat, a my mamy gwarancję stabilnych kosztów - dodaje Marek Piechocki.

O tym, jak dokładnie wyglądają oszczędności w LPP, opowiada nam Szymon Kędziński, dyrektor ds. inwestycji, który zajmuje się budową sklepów.



Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię o 20 procent w salonach i magazynach

Telemetria pozwoliła firmie wyłapać wzrost w obszarze kosztów, którego wcześniej LPP nie było świadome. Firma dzięki telemetrii zwróciła uwagę, że polscy dostawcy energii zaczynają pobierać opłaty za tak zwaną energię bierną, czyli niezbędną do podtrzymania działania urządzeń.

- Zastosowaliśmy kompensatory mocy biernej, żeby to zminimalizować albo zredukować do zera. Byliśmy w stanie zrobić to we wszystkich salonach w Polsce, w których kupujemy energię bezpośrednio od dostawcy. W przypadku salonów, w których energię dostarczają centra handlowe, trwają w tej chwili negocjacje i rozmowy z tymi pośrednikami

dostawcami, żeby zminimalizować i zredukować moc - wyjaśnia Szymon Kędziński, dyrektor ds. inwestycji.

Jak dodaje, w przypadku gdy firma bezpośrednio podpisuje umowę na dostawę energii, zakupy dokonywane są na Towarowej Giełdzie Energii z certyfikacją zapewniającą, że w 100 procentach jest ona zielona i pochodzi ze źródeł odnawialnych.

- To ważny aspekt w kierunku zabezpieczenia naszych potrzeb energetycznych czy elektrycznych w salonach - podkreśla.

Ponad 400 salonów w Polsce należących do LPP jest na umowach bezpośrednich, pozostałe są na umowach pośrednich.

W salonach wymieniono oświetlenie

Jak wskazuje Szymon Kędziński, duże znaczenie w odniesieniu do mocy biernej mają systemy oświetlenia LED-owego, które finalnie pomagają obniżyć koszty energii.

- W 2017 roku zapadła decyzja o projektowaniu wszystkich nowych salonów Reserved, naszego flagowego brandu, w oparciu o oświetlenie bazujące na technologii LED. W 2018 roku tę decyzję rozszerzyliśmy na pozostałe marki, czyli Mohito, Cropp, House oraz Sinsay. Tutaj też warto zaznaczyć, że lata 2017 i 2018 to był moment, kiedy technologia LED ustabilizowała się na wysokim poziomie, czyli dała nam dobre możliwości

aranżacji światła oraz pewność działania tych systemów - wylicza Kędziński.

Poza tym LPP projektuje systemy oświetleniowe w podziale 30/70. Co to oznacza w praktyce?

Podczas prac serwisowych, rozkładania towaru na półkach czy organizacji dostaw pracownicy korzystają jedynie z 30 proc. oświetlenia w sklepie. System automatycznie uruchamia pozostałe 70 proc. światła na 15 minut przed otwarciem salonu. Po zamknięciu sklepu i wyjściu klientów oświetlenie ponownie przełącza się na poziom 30 proc., co znacząco ogranicza zużycie energii - zwłaszcza poza godzinami pracy.

- W 2018 roku zaczęliśmy również wyłączać komputery

na noc: od godziny 24 do momentu rozpoczęcia pracy sklepu. To pozwoliło na kolejne zmniejszenie zużycia energii. Dwa razy w tygodniu w nocy komputery się aktualizowały. Musieliśmy to skoordynować z działem IT. Również monitory, które wyświetlają kontenty reklamowe, konsumują już mniej energii elektrycznej. Tu jednak nie są one wyłączane z obawy, że restart spowoduje ich uszkodzenie. W tym przypadku zdecydowaliśmy się na wyświetlanie czarnego kontentu, który w automatyczny sposób minimalizuje pobory energetyczne - mówi Szymon Kędziński.

Oszczędności są wymierne i wynoszą nawet 30 mln zł rocznie

Telemetria, wymiana oświetlenia na LED-y, wyłączanie komputerów pozwoliły zredukować zapotrzebowanie na energię w salonach o 20 procent.

- To przełożyło się w naszej sieci na kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności rocznie - wskazuje Kędziński.

Dopytywany, ile to dokładnie, 20, a może 30 mln zł, odpowiada: „Ten rząd wielkości”. Natomiast zapytany, czy LPP coś jeszcze może zrobić, żeby obniżyć koszty energii, wskazuje, że „ważnym elementem tej układanki jest człowiek”.

- Dlatego podnosimy świadomość w zakresie poszanowania energii wśród personelu. Systemy, które mamy, wysyłają w postaci alertów informacje do kierowników salonów, że np. było nieautoryzowane włączenie czy że w dni niehandlowe pracowała gdzieś klimatyzacja. W dziale kontroli i operacji sprzedaży mamy zespół, który się tym zajmuje - podsumowuje dyrektor ds. inwestycji w LPP.

W 2024 roku LPP otworzyło ponad 660 nowych sklepów. Plan na ten rok zakłada otwarcie około 850 sklepów. ©

FOT. RAFAŁ KERGER/POLSKA PRESS

Od 1 listopada ważna zmiana dla firm. Nowe przepisy obejmują wszystkich przedsiębiorców

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur w Krajowym System e-Faktur. Nowy system obejmie 2,8 mln firm w Polsce.

Krajowy System e-Faktur obejmuje każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną

Krajowy System e-Faktur (KSeF) obejmuje wszystkie podmioty - od największych firm po jednoosobowe działalności. Zmienia nie tylko sposób wystawiania faktur, ale też obieg dokumentów i współpraca z księgowością. Podatnik nie będzie musiał już wysłać wystawionej faktury do nabywcy - będzie ją wprowadzał do systemu KSeF, który po nadaniu jej danych identyfikujących da nabywcy wgląd do tej faktury, możliwość jej pobrania



FOT. ILLUSTRACYNE 123 RF

Chociaż Krajowy System e-Faktur wchodzi w życie w przyszłym roku, to już 1 listopada 2025 r. przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych

i korzystania z niej. Reforma wejdzie w życie w 2026 r.

- Zmiany obejmą każdą firmę w Polsce, bez względu na jej wielkość czy formę prawną. Różnić się może jedynie mo-

ment wprowadzenia KSeF dla poszczególnych firm, który jest uzależniony od ich obrotu. Jednak każdy przedsiębiorca w Polsce musi zdawać sobie sprawę z tego, że i jego dotknie

zmiana. KSeF nie tylko zmieni sam sposób wystawiania faktury. Zmienia się też relacje między klientami a biurami księgowymi, a w dużych firmach między poszczególnymi

działami a księgowością - wyjaśnia Monika Piątkowska, doradca podatkowy w e-pity.pl i fillup.pl.

Obowiązek korzystania z KSeF obejmuje wszystkie firmy w Polsce, choć dla najmniejszych firm przewidziano bardziej elastyczny okres przejściowy. Od 1 lutego 2026 roku dotyczyć będzie firm, których obrót w 2025 roku przekroczy 200 milionów złotych. Dla pozostałych przedsiębiorstw system stanie się obligatoryjny od 1 kwietnia 2026 roku, z ewentualnym przedłużeniem okresu przejściowego do początku 2027 roku dla mikrofirm osiągających obroty poniżej 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Od 1 listopada 2025 r. firmy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF

Chociaż system wchodzi w życie w przyszłym roku, to już od 1 listopada przedsiębiorcy mogą pobierać tzw. indywidualne certyfikaty KSeF, niezbędne do uwierzytelniania i podpisywania faktur elektronicznych w nowym systemie.

Dzięki wcześniejszemu pobraniu certyfikatu firmy mogą przetestować system i sprawdzić konfigurację swojego oprogramowania przed wejściem obowiązku w życie. Wyjaśnijmy, że certyfikat KSeF to elektroniczny identyfikator, który potwierdza tożsamość podatnika w systemie, umożliwia bezpieczne wystawianie i odbieranie faktur, stanowi kluczowy element integracji oprogramowania księgowego z KSeF.

Od 3 listopada 2025 r. dostępna jest testowa wersja aplikacji podatnika KSeF 2.0

Z kolei od 3 listopada 2025 roku, Ministerstwo Finansów i Gospodarki udostępni testową wersję aplikacji podatnika KSeF 2.0. To nowa, uproszczona wersja narzędzia, która pozwala przedsiębiorcom wystawiać i odbierać faktury w środowisku testowym, sprawdzić działanie systemu KSeF przed jego pełnym wdrożeniem i zapoznać się z nowymi funkcjami i wyglądem interfejsu użytkownika.©®

Rewolucja w wynagrodzeniach. Ekspert ostrzega: to dopiero początek

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy o jawności płac wejdą w życie już w grudniu 2025 r. Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji. - Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Ale na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec z Manpower.

Przepisy o jawności płac wejdą już 24 grudnia 2025 r.

Pracodawcy będą zobligowani do przekazania informacji na temat poziomu wynagrodzenia już na etapie rekrutacji.

- Nowe regulacje pozostawiają sporą dowolność, jeśli chodzi o moment przedstawienia tych informacji kandydatom. Według nowych przepisów informacja ta będzie musiała zostać przekazana na piśmie, w postaci papierowej bądź elektronicznej, w ogłoszeniu o pracę, przed rozmową kwalifikacyjną lub przed nawiązaniem stosunku pracy. W prak-

tyce nie oznacza to więc, że firmy będą zobligowane do publikowania widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę, czego domaga się aż 92% badanych przez nas pracowników - mówi Strefie Biznesu Anna Tietianiec, ekspert rynku pracy w Manpower.

To duże rozczarowanie dla kandydatów, dla których informacje te są kluczowe w ocenie, czy dana oferta pracy jest dla nich atrakcyjna i czy proponowany przedział finansowy odpowiada ich oczekiwaniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że to dopiero początek zmian w zakresie transparentności wynagrodzeń.

- Początkowy projekt ustawy zawierał nie tylko przepisy dotyczące jawności wynagrodzenia na etapie rekrutacji, ale również w trakcie trwania stosunku pracy. Aż 73% pracowników w Polsce uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Na tego typu zmiany będziemy musieli jeszcze poczekać. Z perspektywy pracodawców, rozciągnięcie w czasie wdrożenia dalszych regulacji w tym zakresie, daje czas na uregulowanie polityki płacowej i wyeliminowanie potencjalnych nierówności - twierdzi Anna Tietianiec.



FOT. ILLUSTRACYNE 123 RF

W firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki

Największe poparcie dla jawności płac wśród asystentów (75%), a najmniejsze w wyższej kadry zarządzającej (32%)

Poparcie dla jawnych płac częściej deklarują mężczyźni (72%) niż kobiety (70%). W grupie wiekowej 18-29 lat aż 80% respondentów oczekuje jawności wynagrodzeń, podczas gdy wśród osób powyżej 60. roku życia odsetek ten spada do 20%. Zróżnicowanie widać także w zależności od dochodu - 77% osób zarabiających powyżej 7000 zł netto popiera jawność,

w porównaniu do 31% wśród pracowników z wynagrodzeniem do 3000 zł. Biorąc pod uwagę zajmowane stanowiska, największe poparcie odnotowano wśród asystentów (75%), a najmniejsze w gronie wyższej kadry zarządzającej (32%). W dużych organizacjach, zatrudniających ponad 5000 osób, za przejrzystością opowiada się 76% badanych, natomiast w małych firmach do 49 pracowników jedynie 15%.

Ekspertka zauważa, że z mniejszym entuzjazmem do jawności wynagrodzenia podchodzi wyższa kadra zarządza-

jąca, co może wynikać z odmiennej perspektywy, jaką przyjmuje osoba łącząca rolę pracownika i pracodawcy.

Jawność płac może zwiększyć presję na podwyżki

Według niej w firmach, gdzie dysproporcje wynagrodzeń są duże, jawność płac może w krótkim okresie zwiększyć presję na podwyżki, jednak w dłuższej perspektywie ma ona raczej sprzyjać bardziej racjonalnemu i sprawliwemu systemowi wynagradzania, a nie niekontrolowanemu wzrostowi kosztów. Jawność płac ma niewątpliwie dużo zalety, jednak nie jest pozbawiona ryzyka.

Z najnowszej analizy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy - perspektywa kandydatów 2025” wynika, że 71% Polaków popiera ujawnienie wynagrodzeń, a 9 na 10 kandydatów oczekuje podania widełek płacowych już na etapie rekrutacji. Największe poparcie dla takiego rozwiązania deklarują młodszy, lepiej zarabiający pracownicy oraz osoby zatrudnione w dużych firmach. Niechętni do ujawnienia swoich widełek płacowych są zatrudnieni powyżej 60. roku życia oraz przedstawiciele wyższej kadry zarządzającej.

Widełki płacowe oczekiwane już w ogłoszeniu

Aż 92% respondentów badania Manpower chce, aby widełki wynagrodzenia były podawane już na etapie rekrutacji. Największy odsetek zwolenników tego rozwiązania odnotowano wśród specjalistów (94%), a najmniejszy wśród przedstawicieli wyższej kadry menedżerskiej (6%). Poparcie dla tego postulatu częściej deklarują kobiety (94%) niż mężczyźni (90%). W ujęciu wiekowym największe zainteresowanie obserwuje się w grupie 40-49 lat (95%), natomiast najmniejsze wśród osób powyżej 60. roku życia (4%).

Blisko trzy czwarte badanych uważa, że wynagrodzenia osób zajmujących to samo stanowisko w organizacji powinny być jawne. Przeciwnego zdania jest jedynie 12% ankietowanych. Największe poparcie dla tej idei wyraża średnia kadra menedżerska (76%), podczas gdy wśród wyższego szczebla zarządzania poparcie wynosi 19%. W firmach zatrudniających od 1000 do 4999 osób poziom akceptacji dla jawnych płac jest najwyższy, sięgając 78%, natomiast w przedsiębiorstwach średnich i dużych - tylko 13%. Różnice między płciami są niewielkie, rozwiązanie to popiera 74% kobiet i 72% mężczyzn.©®

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlaną w Toruniu, najchętniej Stawki i Bielawy, 1500m², kontakt 512-895-400.(1-1)

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72(1-1)

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GLADŹ, malowanie, płytki 515746722(1-1)

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17(1-1)

HYDRAULIK - Elektryk +48 537414100(1-1)

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.(1-1)

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925 (1-1)

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapers.pl

REKLAMA

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011426216

Polecamy →

strefaAGRO

Czytaj strefaagro.pl

0011426810

Pani Katarzynie Fiedorowicz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składa

Piotr Całbecki Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz ze współpracownikami

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapers.pl

REKLAMA

0011425539

„ALPA” Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba: Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41 ul. Podgórna 16 ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59 fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wience i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011427083

Rodzinie i Bliskim

SP

Marcina Czarneckiego

wyrazy głębokiego współczucia składa

Spółeczność Zespołu Szkół, CKU w Gronowie

0011427085

Zawiadamiamy, że dnia 31.10.2025 r. zmarł opatrzony Sakramentami Świętymi nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

SP

Tadeusz Orlik

Lat 80

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę 05.11.2025 r. o godz. 11.00 różańcem w kościele p.w. NMP Częstochowskiej - Paulini. Msza Święta żałobna zostanie odprawiona o godz. 11.30 Po Mszy Świętej pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu parafialnym w Kaszczorku. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrążona w smutku Rodzina

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011425527

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Grudziądzu podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 10 grudnia 2025 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Grudziądzu przy ul. Droga Łąkowa 23, w sali nr 4B, odbędzie się trzecia licytacja nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 3 o powierzchni 686 m², dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Grudziądzu V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta nr TO1U/00020980/0.

Miejsce położenia: 86-300 Grudziądz, ul. Kwiatowa 3 Powierzchnia: 686 m²

Oszacowana wartość nieruchomości wynosi 240.000,00 zł (słownie: dwieście czterdzieści tysięcy złotych)

Cena wywoławcza w trzeciej licytacji wynosi 65% wartości oszacowania, tj. 156.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych)

Licytant przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 24.000,00 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące złotych).

Kwotę wadium proszę wpłacić na rachunek bankowy nr 44 1010 1078 0026 0013 9120 0000.

W treści proszę zamieścić: wadium, III licytacja nieruchomości 0408-SEE.7112.3.2024.41.

Wadium uznam za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na naszym rachunku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji, tj. 9.12.2025 r.

Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług. Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Nieruchomość można oglądać w terminie od 26 listopada 2025 roku do 9 grudnia 2025 roku w dni robocze po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem organu egzekucyjnego Panią Lucyną Fierek, tel. 56 644 08 69. W tym samym czasie mogą Państwo przeglądać akta postępowania egzekucyjnego bezpośrednio związane z nieruchomością (protokół opisu i oszacowania wraz z operatem szacunkowym) w siedzibie Urzędu Skarbowego w Grudziądzu, w godz. 9:00-13:00.

Co jest w pigułce

- ▶ **Paracetamol:** nie wolno go łączyć z alkoholem i lekami przeciwwirusowymi. W dużych dawkach uszkadza nerki i wątrobę.
- ▶ **Kwas acetylosalicylowy:** u astmatyków może wywołać duszności, nie mogą go zażywać kobiety w ciąży i dzieci do 12 roku życia.
- ▶ **Ibuprofen:** bez konsultacji z lekarzem wolno go przyjmować tylko przez trzy dni. Nie można go przyjmować razem z lekami przeciwzakrzepowymi, moczopędnymi, nasercowymi i hormonalnymi.
- ▶ **Naproxen:** przeznaczony jest dla osób powyżej 16 roku życia. Przedawkowanie może skutkować chorobami żołądka i jelit oraz zaburzeniami krzepnięcia krwi.



Nadmierne spożycie środków przeciwbólowych może doprowadzić do różnego rodzaju rozstrojów organizmu.

Zanim weźmiesz lek przeciwbólowy

▶ Tylko lekarz może dobrać odpowiednią pigułkę na ból i sposób jej zażywania

Maja Erdmann

Zażywanie leków przeciwbólowych bez konsultacji z lekarzem dłużej niż przez tydzień jest po prostu niebezpieczne. Tak jak niebezpieczne jest tykanie pigułek bez zastosowania podstawowych zasad bezpieczeństwa i przeczytania ulotki informującej o przeciwwskazaniach.

Ból sygnalizuje, że w naszym organizmie dzieje się coś niepokojącego, toczy się stan

zapalny, który jest reakcją obronną na proces choroby. Najczęściej sięgamy więc po środek przeciwbólowy, aby sobie ulżyć. Niestety, tym samym nie leczymy przyczyny bólu, tylko likwidujemy objaw.

Groźny nadmiar

Nadmierne spożycie środków przeciwbólowych może doprowadzić do różnego rodzaju rozstrojów organizmu. Na przykład leki na bazie paracetamolu mogą doprowadzić do niewydolności wątroby czy nudności.

Z kolei kwas acetylosalicylowy w nadmiarze powoduje

m.in. niewydolność nerek, kwasicę metaboliczną czy zaburzenia słuchu. Jeśli przez dłuższy czas faszeryjemy się lekami tego typu i poddamy się badaniom laboratoryjnym, ich wyniki mogą być zafałszowane.

BHP zażywania

To co jemy i czym pijamy pigułki ma ogromne znaczenie. Jeśli na przykład stosujemy dietę bogatą w błonnik, środki przeciwbólowe mogą po prostu zadziałać w mniejszym stopniu. Dlaczego to jest groźne? Sięgnijmy po kolejną i jeszcze następną tabletkę, i będziemy powoli

zatrzucać organizm. Warto więc w czasie, gdy zażywanie tabletek jest konieczne, zrezygnować z warzyw strączkowych, kasz, otrąb czy ryżu.

Bardzo ważne jest by popijać je czystą, niegazowaną wodą. Żadnych napojów z kofeiną, czy kawy. Kofeina wzmacnia bowiem działanie środków na ból i w połączeniu z nimi wywołuje nerwowość, rozdrażnienie, a u kierowców wydłuża czas reakcji. Natomiast środki te w połączeniu z alkoholem mogą wywołać krwawienie w żołądku, a zażywanie na czczo uszkodzić wątrobę.

Sposób użycia

Jeśli jesteśmy otyli lub mamy sporą nadwagę zażyte leki przeciwbólowe dłużej pozostają w surowicy. W takim przypadku kolejne dawki tabletek trzeba przyjmować po dłuższym czasie niż rekomendowany na opakowaniu.

I jeszcze jedna ważna zasada: drażetek i kapsułek w osłonkach nie wolno rozgryzać przed połyknięciem. W ogóle nie zadziałają, bo kwas żołądkowy je po prostu strawi. Osłonka jest po to, by lek bezpiecznie dotarł do jelita cienkiego, w którym zostanie wchłonięty.©©

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011425049

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011391529

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
www.tomograf.torun.pl

REKLAMA

0011416557

**SKLEPY
MEDYCZNE**
FLANDRIA
Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94
Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97
Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55
Zapraszamy
SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

Jak nie odłożycie na swoją emeryturę sami, to powodzenia

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Andrzej Banas



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak usunęła tatuaż

Dwa miesiące temu celebrytka potwierdziła krążące w kulisach plotki o rozstaniu z Michałem Koterskim. Teraz postanowiła pozbyć się pamiątki po związku i usunęła miłosny tatuaż ze swego ciała. „Czy zrobiłabym drugi raz? Nie! Jedynie w przyszłości zrobię imiona dzieci” – napisała w internecie.

Lanberry zapozowała z narzeczonym

Piosenkarka postanowiła nieco podładować baterie i wybrała się na Teneryfę. Teraz przesłała obserwującym pozdrowienia na Instagramie, a przy okazji pochwaliła się selfie z narzeczonym – muzykiem Ernestem Staniaszkiem. Zakochani zapozowali do wspólnej fotki uśmiechnięci i muśnięci słońcem.

Roksana Węgiel jest wstrząśnięta

Młoda piosenkarka odwiedziła niedawno Radio Eska, gdzie zapytano ją, jak układa się jej w małżeństwie. – Wszystko jest u nas dobrze, jeśli chodzi o związek, ale wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach właśnie w tym pokoleniu Z, ale nie tylko, ciężko jest o taką prawdziwą miłość, że te związki są bardzo powierzchowne, że niby jesteście razem, ale każdy ma gdzieś tam na boku jakieś swoje drugie życie. I dla mnie to jest bardzo takie... Bardzo mną to wstrząsa - powiedziała. (GZL)



W TELEWIZJI



Cudzoziemiec TV Puls, 20:00

Quan Ngoc Minh (Jackie Chan) prowadzi niewielką restaurację w Londynie. Kiedy jego nastoletnia córka ginie w zamachu terrorystycznym, zrozpaczony mężczyzna postanawia za wszelką cenę ukarać sprawców.

Za wszelką cenę TVP 1, 21:10

Wyreżyserowana przez Clint Eastwooda poruszająca opowieść o ambitnej bokserce (oscarowa Hilary Swank) prowadzonej przez początkowo niechętnego jej starego trenera (także Eastwood)... Siedem nominacji i cztery Oscary.

Dziki tajemnice Chin Polsat Viasat Nature, 21:40

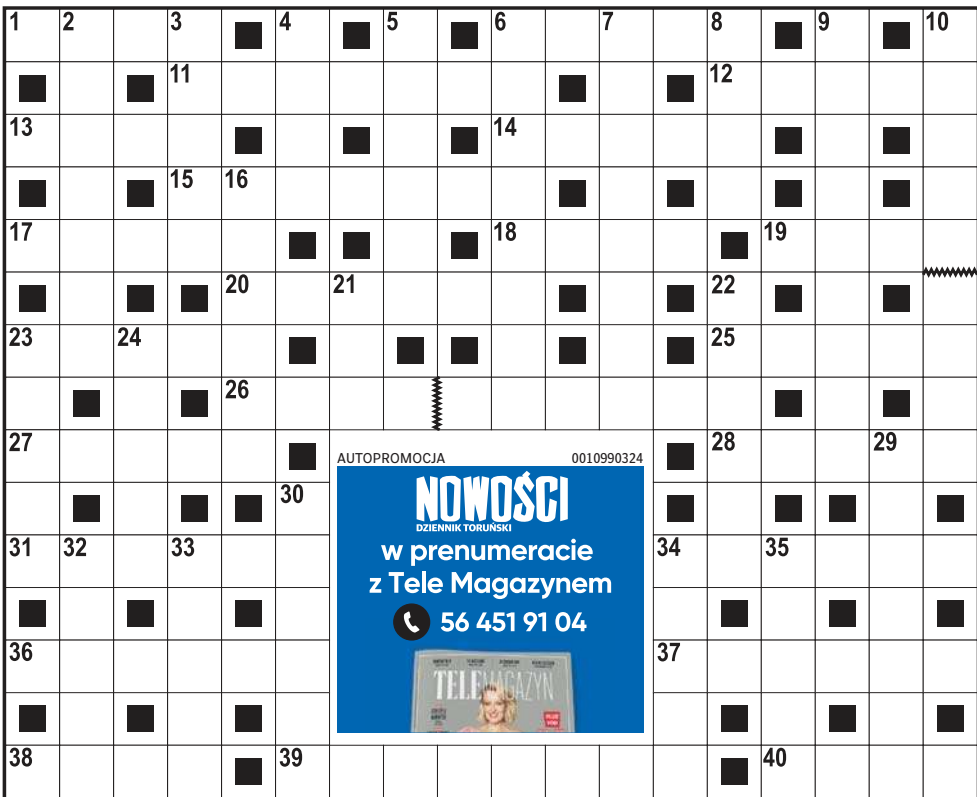
Każdy odcinek ukazuje jeden z pięciu chińskich parków narodowych i prezentuje najbardziej zróżnicowanych ekosystemów świata: od królestwa pand po bujne lasy deszczowe na wyspach, oszałamiający „dach świata”, środowisko tygrysa syberyjskiego oraz tętniące życiem pasma górskie.

Przychodnia w górach Eifel Romance.TV, 21:55

Samotna matka, z zawodu pielęgniarka zabiegowa, Vera (Rebecca Immanuel), decyduje się na odważny krok: z całą rodziną przeprowadza się z Berlina w Góry Eifel. Już pierwszego dnia w przychodni stwierdza, że na wsi – ze względu na brak lekarzy – nie będzie jej się spokojnie pracować...

KRZYŻÓWKA NR 170

- 1) osoba niekompetentna, ignorant,
 - 6) gra mieszana w tenisie ziemnym,
 - 11) niewielkie źródło światła,
 - 12) często mija się z prawdą,
 - 13) Myszka z kreskówek Walta Disneya,
 - 14) okres godowy łososi,
 - 15) „Różowa ...”, komedia filmowa,
 - 17) często nazywany czerwonym kurem,
 - 18) zatyczka becзки, szpunt,
 - 19) wirująca zabawka, fryga,
 - 20) elegancko się ubiera, modniś,
 - 23) choroba oczu, katarakta,
 - 25) opera Siergieja Rachmaninowa,
 - 26) piłkarski mistrz Polski w sezonie 2024/25,
 - 27) Waldemar, reżyser filmu „Ajlawju”,
 - 28) czym ... bogata, tym rada,
 - 31) przełożony szkoły wyższej,
 - 34) bufet dla leśnej zwierzyny,
 - 36) rodzaj sieci rybackiej,
 - 37) zdanie na konkretny temat, osąd,
 - 38) w repertuarze kawalarza,
 - 39) ... Grochowska, miejsce bitwy w 1831 roku,
 - 40) zespół trzech muzyków.
- Pionowo:**
- 2) stan w USA z Phoenix,
 - 3) gra podobna do palanta,
 - 4) ... Borys, śpiewał o „Jaskółce uwięzionej”,
 - 5) tężyzna fizyczna, siła,
 - 6) postępowanie pełne kłamstw,
 - 7) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
 - 23) chorwacki port nad Adriatykiem,
 - 24) gwóźdź z płaską główką,
 - 29) stolica i największe miasto Gruzji,
 - 30) daje początek strumieniowi,
 - 32) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
 - 33) smar do konserwacji maszyn,
 - 34) ... życia, czyli codzienność,
 - 35) odgłos lecącej kuli.



ROZWIĄZANIE NR 169



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie staw czoła wyzwaniom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dziś intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką – zaufaj jej. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój przyniesie Ci szczęście. Nie daj się ponieść emocjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać z rozwagą oraz z sercem. **Baran (21.03 - 19.04)** Ciekawość świata zaprowadzi Cię w nowe miejsce. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że spotkasz kogoś, kto Cię mocno zainspiruje...

Byk (20.04 - 20.05)

Uczucia nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś okazać czułość i powiedzieć to, co od dawna czujesz. To Ci się opłaci. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Blask, który rozświetla, będzie przyciągał uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ten moment i zrealizować swoje marzenia. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek i plan to dziś Twoi sprzymierzeńcy. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że mały krok naprzód otworzy przed Tobą wielkie drzwi.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między sercem a rozumem. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś bliski doceni Twoją szczerość i delikatność. **Panna (23.08 - 22.09)** Na jaw mogą wyjść pewne tajemnice. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój, bo prawda ostatecznie zadziała na Twoją korzyść. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia dnia sprzyja podróżom i nauce. Zrób coś spon-tanicznego. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że los się do Ciebie uśmiechnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość zostanie dzisiaj nagrodzona. Nie poddawaj się, bo horoskop dzienny zapowiada, że sukces jest bliżej niż przypuszczasz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zaskoczą innych ludzi. Dziel się nimi śmiało. Horoskop na dziś zapowiada, że możesz zdobyć wsparcie oraz uznanie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje zdominują dzień. Zaufaj przeczuciom. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że poprowadzą Cię one we właściwym kierunku.

Chwaleni Zieliński i Kamiński, powrót Lewandowskiego

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Weekend do-
starczył selekcjonerowi Jano-
wi Urbanowi krzepiących in-
formacji. Tuż przed ogłosze-
niem powołań na Holandię
błysnęło kilku czołowych re-
prezentantów.**

- Co to jest za gol! Dziesięć na dziesięć - recenzowali strzał Piotra Zielińskiego w meczu Hel- las Werona - Inter Mediolan komentatorzy Eleven Sports. Polak zgłosił kandydaturę do Nagrody FIFA im. Ferencza Puskasa na najładniejsze trafienie sezonu. Uderzył po prostu idealnie.

Po ciętym dograniu z rzutu różnego od Hakana Calhanoglu „Zielu” kopnął z powietrza pod poprzeczkę tak, że nagranie tej akcji od razu stało się hitem mediów społecznościowych, osiągając milionowe zasięgi. I to w momencie, kiedy rozpoczęła się dyskusja, czy aby już w styczniu nie powinien opuścić zespołu. - Ćwiczyliśmy to na treningu poprzedzającym mecz. Dziękiuję Hakanowi za ten prezent - skomentował Zieliński.

Selekcjoner Urban nie miał okazji zobaczyć gola Zielińskiego na stadionie, ponieważ w niedzielę wizytował Łódź. Tuż przed wysłaniem zaproszeń na listopadowy hit z Holandią obejrzał klasyk z udziałem Widzewa i Legii Warszawa. Nie można wykluczyć, że znów powoła kilku legionistów.

Co cieszy? Przede wszystkim powrót do zdrowia Roberta Lewandowskiego. Kapitan Biało-Czerwonych rozegrał pierwszy mecz od 12 października, gdy w Kownie przeciwko Litwie naderwał mięsień dwugłowy w udzie w lewej nodze. W niedzielę wszedł na nieco ponad kwadrans z Elche, gdy wygrana FC Barcelona była już przesą-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW/POLSKA PRESS

Fantastycznego gola we włoskiej Serie A strzelił Piotr Zieliński. To podstawa, aby odbudował pewność siebie

dzona. Nie zdążył się wyróżnić; oddał tylko jeden strzał, który został zablokowany.

Niekłamaną przyjemnością sprawia śledzenie postępów, jakie w niemieckiej Bundeslidze robi Jakub Kamiński. Nasz skrzydłowy właśnie został wybrany do jedenastki „Kickera”, otrzymując niemal maksymalną ocenę za grę przeciwko HSV Hamburg.

- Kuba jest naszym najlepszym zawodnikiem - powiedział trener polskiego pochodzenia Lukas Kwasniok. W FC Köln są przekonani, że warto wydać 5,5 miliona euro, bo tyle wynosi kłauzula wykupu w umowie wypożyczenia z VfL Wolfsburg.

Kamiński właśnie strzelił czwartego gola poprzedzonego

debiutancką asystą. W doliczonym czasie gry mierzoną strzałem ustalił wynik na 4:1. Chwilę wcześniej został architektem poprzedniej bramki, kiedy przebiegł z piłką połowę boiska, zanim obsłużył lepiej ustawionego kolegę. Na takie rajdy czekamy 14 listopada, gdy Polska podejmie na PGE Narodowym Holandię w eliminacjach MŚ 26.

Weekend przyniósł także jedną złą wiadomość. Prawdopodobnie po sezonie ma już Jakub Moder, który ostatni raz zagrał 10 czerwca. Pomocnik Feyenoordu Rotterdam przeszedł operację pleców, a po niej będzie pauzować nawet kilka miesięcy.

Gdyby był zdrowy, na pewno miałby miejsce w jedenastce re-

prezentacji, tym bardziej że pauza za kartki czeka teraz Bartosza Slisza.

Występy reprezentantów Polski z zagranicznych klubów
Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Volos. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z TSG Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 3:1 meczu z Parmą.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:2 meczu z Liverpoollem. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w wygranym 5:0 meczu z Panserraikosem. Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Bragą. Arkadiusz Pyrk (FC Sankt Pauli) - chory, poza kadrą w przegranym 0:4 meczu z Borussią Mönchengladbach. Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Monzą. Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z AC Milan.

Pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Stade Rennais) - 90 minut w wygranym 4:1 meczu ze Strasbourgiem. Jakub Kamiński (FC Köln) - gol i asysta, 90 minut w wygranym 4:1 meczu z HSV Hamburg. Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - jego zespół grał wcześniej z Alanyaspor. Jakub Piotrowski (Udinese) - od 69. minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą Bergamo. Michał Skóraś (KAA Gent) - do 85. minuty w przegranym 0:4 meczu z OH Leuven. Bartosz Slisz (Atlanta United) - jego zespół nie gra w fazie play-off MLS. Sebastian Szymariski (Fenerbahce) - od 80. minuty w wygranym 3:2 meczu z Besiktasem. Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, do 55. minuty w wygranym 2:1 meczu z Hellasem.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - od 74. minuty w wygranym 3:1 meczu z Elche. Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - jego zespół grał w poniedziałek w azjatyckiej Lidze Mistrzów. Karol Świdarski (Panathinaikos Ateny) - do 85. minuty w przegranym 0:1 meczu z Volos. © P

Biało-zieloni wygrali szósty mecz na swoim stadionie i znowu są tuż za liderem

Marcin Kozłowski, DK
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Olimpia Gru-
dziądz w 15. kolejce Betclit 2.
Lidze podejmowała Sande-
cję Nowy Sącz.**

Podopieczni trenera Artura Kosznickiego przed meczem byli na trzecim miejscu w tabeli. Do Unii Skierniewice tracili trzy punkty, zaś do Warty Poznań „oczko”. Rywale z czołówki już w piątek wygrali swoje mecze. Rewelacyjny beniaminek pokonał u siebie 3:1 ŁKS II Łódź, zaś spadkowicz z Betclit 1. Ligi zwyciężył 4:2 na własnym boisku KKS Kalisz. By wrócić na pierwsze miejsce biało-zieloni musieli wygrać z Sandecją różnicą co najmniej trzech goli.

Od początku spotkania na boisku dominowali gospodarze i gra toczyła się przeważnie na połowie beniaminka. Już w 15. minucie po dośrodkowaniu Tomasza Kaczmarka z rzutu różnego źle interweniował jeden z piłkarzy gości. W polu karnym zespołu z Nowego Sącza powstało zamieszanie i Beniamin Czajka pokonał Mateusza Jelenia strzałem z kilku metrów. Później obraz gry nie zmienił się i mecz nadal toczył się pod dyktando gruzińdzan. Pod obiema bramkami nie działo się jednak nic ciekawego. Mecz był za to bardzo ostry i już do przerwy arbiter pokazał zawodnikom pięć żółtych kartek (trzy dla gości). W 41. minucie po jednym z fauli plac gry musiał opuścić z podejrzeniem zwichnięcia stawu barkowego Dominik Frelek.

- Na szczęście nic poważniejszego się nie stało i po zabiegach rehabilitacyjnych powinien być do dyspozycji - powiedział nam w poniedziałek po południu Tomasz Asensky, prezes Olimpii. Po zmianie stron do śmiałych ataków ruszyła Sandecja. W 50.

minucie Kamil Ogorzały świetnie dośrodkował na piąty metr, ale jego koledzy minęli się z piłką. Cztery minuty później goście mieli dwa rzuty różne, ale nie oddali strzału na bramkę Sebastiana Sobolewskiego. W 61. minucie bramce beniaminka wreszcie zagrozili gospodarze, ale mocne uderzenie Karola Fietza z 14 metrów zablokował jeden z obrońców. W 65. minucie mogło być 2:0, ale Jeleń w ostatniej chwili uprzedził stojącego dwa metry przed bramką Oskara Sewerzyńskiego. Sześć minut później biało-zielonych od utraty gola uchronił Czajka wybijając piłkę tuż przed linią bramkową. Później strzał Simeona Oure minął o metr słupek, a Wiktora Pleśnierowicza poprzeczkę. Mimo - momentami sporej - przewagi beniaminka podopieczni Artura Kosznickiego dowiedli prowadzenie do końca. Widać było, że gospodarze czuli w nogach wtorkowy mecz ze Śląskiem Wrocław w STS Pucharze Polski.

- Spodziewaliśmy się, że to będzie ciężki mecz i taki był, tym bardziej cieszymy się ze zwycięstwa - powiedział Czajka dla klubowych mediów. - Wiedzieliśmy, że po przerwie rywale będą dążyli do zdobycia bramki, ale udało się nam zagrać na zero z tyłu i wygrać. Taki jest nasz cel wygrywać mecz o po meczu - dodał stoper ekipy z Gruzińdzan.

Dzięki wygranej biało-zieloni zrównali się punktami z liderem ze Skierniewic. Następnym rywalem Olimpii będzie na wyjeździe Hutnik Kraków. Mecz w niedzielę, 9 listopada o godz. 12.

**OLIMPIA GRUDZIĄDZ
- SANDECJA NOWY SĄCZ 1:0 (1:0)**

Bramka: Beniamin Czajka (15).
Olimpia: Sobolewski - Fietz, Zbićka, Czajka, Klimczak - Jarzec (57. Moneta), Frelek (41. Koperski), Sewerzyński, Kaczmarek (88. Siemaszko) - Cichon - Mas (57. Pawłowski).

Wraca najlepsza liga świata i hit za hitem

Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. We wtorek po-
czątek 4. kolejki w Lidze Mi-
strzów. Szlagierowo zapowia-
dają się mecze w Paryżu
i w Liverpoolu.**

W stolicy Francji Paris Saint-Germain podejmie Bayern Monachium. Na Parc des Princes spotkają się lider z drugą drużyną rozgrywek. Paryżanie, broniący trofeum perfekcyjnie zaczęli bieżącą edycję najlepszej ligi świata. Monachijczycy

prezentują się globalnie jeszcze lepiej, bo wygrali wszystkie 15 meczów w tym sezonie w każdych rozgrywkach i pobili rekord należący do Realu Madryt Borussia Dortmund. Czyjaś passa zostanie przerwana.

Nie mniej hitowo zapowiada się spotkanie na Anfield gdzie Liverpool podejmie Real. Ekipa z Madrytu też ma komplet trzech zwycięstw. Z kolei gospodarze mają na koncie dwa zwycięstwa i porażkę. Mecz będzie miał swoje podteksty. Na Anfield może wrócić Trent Alexander-Arnold czyli

wychowanek Liverpoolu, który odszedł z klubu w czerwcu czego część kibiców mu nie wybaczyła, bo był traktowany jako klubowa legenda. Real poprowadzi Xabi Alonso, który seniorską karierę rozpoczynał w Liverpoolu. Na dodatek Ibrahima Konate, stoper klubu z Anfield jest namawiany przez Real, by nie przedłużał umowy z Liverpoolem kończącej się w czerwcu 2026 roku i za darmo przeszedł do Madrytu, jak to zrobił Alexander-Arnold. Ostatecznie Real zapłacił za niego kilka milionów do-

larów, bo chciał, by Anglik zagrał podczas Klubowych Mistrzostw Świata rozgrywanych w czerwcu i lipcu w USA.

Program wtorku: Napoli - Eintracht Frankfurt (godz. 18.45, Canal+ Extra 2), Slavia Praga - Arsenal (18.45, Canal+ Extra 3), Liverpool - Real Madryt (21, Canal+ Extra 1), PSG - Bayern Monachium (21, Canal+ Extra 2), Juventus Turyn - Sporting Lizbona (21, Canal+ Extra 3), Tottenham - FC Kopenhaga (21, Canal+ Extra 5), Bodo Glimt - Monaco (21, Canal+ Extra 6), Olympiakos Pireus - PSV Eindhoven (21, Canal+ Extra 7), Atletico Madryt - Union Saint-Gilloise (21, Canal+ 360), Multiga (21, Canal+ Extra 4).



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Piłkarze Olimpii mają powody do zadowolenia. Wygrali kolejny mecz i ciągle są w czołówce Betclit 2. Lidze

Artego świetne na wyjeździe, Energa z pierwszą wygraną

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Artego Bydgoszcz w Bochni zatrzymało rewelacyjnego dotąd beniaminka, Energa Toruń wygrała z Polonią Warszawa pierwszy mecz w sezonie.

MOSIRBOCHNIA - ARTEGO BYDGOSZCZ 68:105

Kwarty: 6:27, 27:27, 14:23, 21:28
MOSIR: Jones 14 (2), Jarzab 14 (1), Karakasiadou 13 (1), Walczak 11, Wdowiuk 7 oraz Joks 6 (1), Ossowska 3
Artego: Michałek 13 (2), Jones 11 (1), Pawlikowska 11 (2), Sobiech 10 (1), Pokk 3 (1) oraz Danielewicz 19 (1), Keller 14 (1), Lombard 13 (3), Uziatło 6 (2), Maławy 3, Perzyna 2, Szymkiewicz 0

Bydgoszczanki fantastycznie rozpoczęły mecz z zespołem, który wcześniej wygrał trzy z czterech swoich spotkań. Pierwsze 13 rzutów z gry gospodyń było nieudanych (w sumie 1/18 z gry w pierwszej kwarcie!). W 7. minucie Artego wygrywało już 19:2, a jeszcze w tej części przewaga bydgoszczanek przekroczyła 20 punktów. W drugiej kwarcie rywalki początkowo nieco odrobiły straty, ale bydgoszczanki nie zwalniały tempa i przed przerwą prowadziły już nawet 26 punktami.

Po przerwie podopieczne trenera Macieja Gordona kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie. Przewaga urosła w końcu do 42 punktów, aż jedenaście koszykarek Artego punktowało. Bydgoszczanki zaliczyły 27 asyst, miały ponad 50 procent z gry, a zbiórki wygrały 51:34.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

To był udany weekend dla koszykarek z bydgoskiej i toruńskiej drużyny. Są dwa zwycięstwa

ENERGA TORUŃ - POLONIA WARSZAWA 78:67

Kwarty: 22:21, 17:14, 23:12, 16:20
Energa: Johnson 28, 9 as., Kapinga Maweja 19, 15 zb., Batura 16 (1), Tarkovicova 7 (1), Preihs 4 oraz Sagerer 2, Grządziela 2, Ustowska 0, Śmiałek 0, Weber 0, Konstanty 0
Polonia: Vitulova 20 (2), Sosnowska 15 (1), Watson 13 (1), Masowska 3 (1), Wesołowska 0 oraz Kusiak 9, Puter 7, Rogozińska 0, Harden 0

Toruńanki bardzo liczyły na pierwsze w sezonie zwycięstwo po serii spotkań z kandydatami do podium, ale wcale łatwo nie było. Polonia Warszawa już w pierwszej kwarcie prowadziła 7 punktami. W jej barwach punktowała Travaria Watson, która długo była bezbłędna z gry i do przerwy miała na koncie 13 punktów.

Kibiców cieszyła wreszcie lepsza gra La Mamy Kapingi Maweji pod koszem (12 pkt i 8 zbiórek do przerwy i na końcu pierwsze double-double w sezonie), ale dla odmiany brakowało trafień z dystansu (2/19 w całym meczu).

W połowie drugiej kwarty było jeszcze 27:30 i wtedy toruńanki popisały się serią 12:0.

To, jak się okazało, był moment przełomowy tego spotkania. Po przerwie, prowadzone przez coraz skuteczniejszą Asianae Johnson (10/15 za 2, ale 0/9 z dystansu) gospodynie, powiększyły przewagę do ponad 15 punktów po trzech kwartach. Przewaga w zbiórkach oraz dobra defensywa drużyny po przerwie pozwoliła wreszcie „Katarzynkom” cieszyć się z premierowego zwycięstwa w tym sezonie.

HOKEJ

Puchar Polski nie dla KH Energa Toruń

Toruńscy hokeiści na samym finiszu przegrali miejsce w turnieju finałowym Pucharu Polski. KH drugą rundę Tauron Hokej Ligi zakończył na piątym miejscu, a do turnieju kwalifikowały się cztery najlepsze drużyny. W niedzielny wieczór torunianie tylko przypatrywali się jak Unia Oświęcim i GKS Katowice wygrywały odpowiednio z Cracovią i STS Sanok, przeskakując toruński zespół w tabeli i pozbawiając szans na zdobycie Pucharu Polski.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Zawisza pozna rywala

Dziś o godz. 12 w TVP Sport odbędzie się losowanie par 1/8 finału STS Pucharu Polski. Swego przeciwnika pozna Zawisza Bydgoszcz. W gronie potencjalnych rywali, m.in.: Górnik Zabrze, lider ekstraklasy.

KRÓTKO



FOT. OLIVIA NOWAK

KOSZYKÓWKA

Anwil gra w FIBA Europe Cup. Kilka tygodni przerwy Vucicia

Dzisiaj o godz. 18.30 Anwil Włocławek w czwartym meczu FIBA Europe Cup podejmie Basketball Lowen Brunshwik. Do Hali Mistrzów przyjedzie zespół, który wygrał dotychczasowe trzy mecze i jest liderem grupy F. Włocławianie są na trzecim miejscu z bilansem 1-2. Jeśli anwilowcy myślą o awansie do drugiej fazy grupowej, to muszą pokonać niemiecki zespół. Przypomnijmy, że awans uzyskają zwycięzcy każdej z 10 grup oraz sześć zespołów z drugich miejsc z najlepszym bilansem. Basketball Lowen w lidze niemieckiej zajmuje dopiero przedostatnie miejsce z dorobkiem 1-5. Przypomnijmy, że w pierwszym meczu rozegranym w Brunshwiku Anwil przegrał 97:98 po dogrywce, mimo że w ostatniej kwarcie prowadził różnicą 10 punktów. Teraz czas na rewanż. Kogo zabraknie w Hali Mistrzów może obejrzeć transmisję w TVP Sport. Anwil będzie musiał radzić sobie bez środkowego Mate Vucicia, który w ostatnim meczu Orlen Basket Ligi przeciwko Legii Warszawa doznał kontuzji kolana i według komunikatu opublikowanego przez klub będzie pauzował około sześciu tygodni. (DK)

LOTTO NIEDZIELA, 2.11

Multi Multi, godz. 22.00
1, 3, 16, 20, 22, 23, 35, 36, 41, 43, 44, 46, [47], 51, 53, 55, 60, 64, 76, 77
Kaskada, godz. 22.00
4, 5, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 22
Mini Lotto
9, 10, 34, 40, 42
Ekstra Pensja
6, 10, 12, 17, 28-1
Ekstra Premia
15, 17, 21, 26, 33-4
PONIEDZIAŁEK, 3.11
Multi Multi, godz. 14.00
2, 3, 30, 31, 33, 34, 37, 39, [43], 49, 50, 51, 52, 54, 71, 74, 76, 77, 78, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 5, 8, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 21, 23

Bez obrony, pomysłu i bez zwycięstwa

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Piąta porażka Arrivy Lotto i aż 111 straconych punktów we własnej hali. Twardym Piernikom nie pomogła nawet absencja trzech obcokrajowców w ekipie Czarnych Słupsk.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - CZARNI SŁUPSK 98:111

Kwarty: 30:25, 21:23, 20:32, 27:31
Arriva Lotto: Smith 18 (1), Thomasson 15 (3), Langović 11 (1), Szlachetka 8 (1), Kulig 8 (1) oraz Kunc 28 (2), 13 zb., Brenk 5 (1), Lapornik 5 (1)
Czarni: Tomczak 24, 11 zb., Duffy 20 (2), 11 as., Nowakowski 22 (5), Skele 20 (1), 7 as. oraz Carter 11 (1), Ivory 3 (1), Musiał 0

To Czarni rozpoczęli lepiej to spotkanie, prowadzili w pierwszej kwarcie pięcioma punktami, choć do Torunia przyjechali już bez zwolnionych dwóch graczy podkoszowych. Torunianie szybko się jednak rozkręcili w ofensywie, w inauguracyjnej kwarcie mieli blisko 70 procent skuteczności z gry, świetną passę z poprzedniego meczu w Krośnie kontynuował Noah Thomasson (10 punktów w tym okresie). Arriva Lotto prowadziła już 7 punktami, ale Czarni odpowiedzieli serią 11:0. Rozrzucał się jednak Aljaz Kunc (6/8 z gry w tym czasie) i do przerwy było +3 dla Twardych Pierników.

Drugą połowę gospodarze zaczęli od fatalnych błędów w obronie i serii 1:10. Czarni fan-

tastycznie trafiali z dystansu, zdobywali mnóstwo łatwych punktów spod kosza i powiększyli przewagę do 10 punktów, a przed ostatnią kwartą prowadzili 80:71. W ostatniej kwarcie świetny Kunc przywrócił Twardym Piernikom nadzieję na wygraną (79:85). Niestety, ciężka praca nad zdobywaniem punktów na nic się nie zdała, bo pod własnym koszem torunianie w żaden sposób nie potrafili zatrzymać akcji rywali. Czarni zakończyli mecz z bardzo wysoką 67-procentową skutecznością z gry (w tym 12/20 za 3), 24 asystami i tylko 7 stratami.

- To była bitwa jeden na jeden. Nie mogłem znaleźć roz-

wiązań na pomysły trenera rywali - przyznał po meczu Srdjan Subotić, trener Arrivy Lotto. - Czarni mają wielki talent rzutowy, ale to wszystko sprowadza się do tej bitwy jeden na jednego. Nasza gra w ofensywie była w porządku, staraliśmy się wprowadzać zmiany w obronie, ale jak przegrywaliśmy każdą akcję jeden na jeden, to żaden sposób w defensywie nie miał szans się sprawdzić - podkreślił. - Nie możemy powiedzieć, że nie walczyliśmy w tym spotkaniu, że nie próbowaliśmy, ale nasi rywale po prostu na wszystko mieli odpowiedź - dodał szkoleniowiec toruńskiej ekipy.



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Toruńscy koszykarze przegrali na własnym parkiecie z Czarnymi Słupsk

Lider pokonany i to u siebie

Joachim Przybył, DK
dzial.sportowy@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz w 8. kolejce 1. Ligi podejmowała ŁKS Łódź.

To miało być łatwe danie dla jedynej niepokonanej drużyny w I lidze, ale już w pierwszej połowie zapachniało niespodzianką. Asta w 1. kwarcie prowadziła 17:9, ale potem miała duże kłopoty w ofensywie. Skuteczność całej drużyny w 1. połowie spadła poniżej 40 procent.

W 2. kwarcie bydgoszczanie mieli z gry fatalne 2/15, spudłowali też pięć rzutów wolnych, zaliczyli też cztery straty.

Po przerwie niewiele się zmieniło. Gospodarze wciąż mieli duże kłopoty ze sforsowaniem defensywy ŁKS. Łódzianie konsekwentnie grali swoje, a przewaga gości w 3. kwarcie urosła do 14 punktów. Pomimo starań w ostatniej kwarcie niewiele zmieniło się i porażka stała się faktem.

Astoria spadła na szóste miejsce w tabeli i do prowadzącego SKS Starogard Gdański traci dwa

punkty, ale ma jeden mecz rozegrany mniej.

W następnej kolejce bydgoszczanie zagrają w sobotę na wyjeździe z Politechniką Opolską.

ENEAABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ - ŁKS ŁÓDŹ 74:85

Kwarty: 22:18, 9:23, 25:29, 18:15
Astoria: Kędzel 17 (3), Kimbrough 11 (3), Kamiński 8 (2), Kemp 6, 9 zb., Nowakowski 5, 7 as. oraz Gruszecki 14 (1), Dzierżak 7 (1), Jamiolkowski 4, Andrzejewski 2, Ptak 0
ŁKS: Tomaszewski 22 (4), Kulon 14 (1), Lewandowski 11 (1), Motylewski 10, Antypov 6 oraz Szymański 7, Urban 6, Keller 6 (2), Kosiński 3